Nr. 244. Kraków, Wtorek 16 Maja 1916. Rok XXXV

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. czek. Kasy oszczęd. 867.464.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Hr. Andrassy o przyszłości Polski.

Parę tygodni temu we »Frankfurter Ztg.« pojawił się artykuł hr. Juliusza Andrassy'ego o sprawie polskiej, którego wówczas z powodów od redakcyi niezależnych przytoczyć nie mogliśmy. Teraz, gdy te powody ustały, powtarzamy część wywodów węgierskiego polityka. Nawiązując do ostatniego oświadczenia niemieckiego kanclerza w sprawie Polski, wyłuszcza on wszystkie aktualne problemy sprawy polskiej, i nie stawiając żadnego konkretnego programu, dowodzi tylko konieczności skoordynowania polityki Austro-Węgier i Niemiec w sprawie Polski.

»Oddać Rosyi wyswobodzoną prowincyę polską — pisze hr. Andrassy — byłoby oznaką tchórzostwa. Gdybyśmy z obawy przed odwetem Rosyi wahali się przyłączyć do nas 12 milionów ludzi, którzy tego nie będą uważali ani za nieszczęście, ani za upokorzenie, lecz owszem spodziewają się stąd wskrzeszenia; gdybyśmy się nie odważyli na przybliżenie do nas jedynego narodu, który na naszych granicach nie jest naszym bezwarunkowym wrogiem i którego można pozyskać, to byłoby rzeczywiście grzechem stawiać na kartę życie tylukroć tysięcy ludzi. Nie jest argumentem za zrzeczeniem się wzgląd, że unikniemy przez to wojny odwetowej, gdyż nasze tchórzostwo również wywołałoby wojnę w ten sposób, że polska rana na naszem ciele znowuby się otwarła, a **stanowisko mocarstwowe Rosyi umocniłoby się, gdyby ona mogła wypisać na swoich sztandarach zjednoczenie polskiego narodu.** Gdybyśmy w razie naszego zwycięstwa Polaków nie wyswobodzili, to sama siła faktów świadczyłaby, że nie mogą się oni po nas niczego spodziewać i że tylko zwycięstwo Rosyi może im dać pierwszy warunek przyszłego rozwoju: zjednoczenie rozdzielonych części. Jeżeli zwrócimy jakiś zdobyty obszar, którego wszystkie uczucia rwą się do dawnej łączności, będzie to wypływem trafnego rachunku politycznego; lecz jeśli oddamy znowu pod berło rosyjskie naród, w którym istnieją wszystkie warunki i wola do bytu niezawisłego od Rosyi, znaczyłoby to ugiąć się pod »prestige« Rosyi, i zwycięskie bitwy pozbawiać tego skutku, że Rosya byłaby wyparta z Bałkanu i z Środkowej Europy«.

Hr. Andrassy spodziewa się, że obydwa rządy niebawem wystąpią w sprawie polskiej z gotowym programem przed publiczne forum, aż do tego czasu zaś stwierdza on sam publicznie niektóre tezy zasadnicze.

1. Hr. Andrassy uważa »**za rzecz zupełnie wykluczoną i niemożliwą rozwiązywać sprawę polską przez podział Polski rosyjskiej**, gdyż to zapędziłoby cały naród polski do obozu naszych wrogów«. Taki sposób należałoby potępić już z tego względu, że wynikałby on tylko z wzajemnego niedowierzenia. Historycznie pierwszy podział Polski był następstwem tego, że Prusy i Austrya były przeciwnikami i żadne nie mogło patrzeć na wzrost siły drugiego, nie wzmacniając się równocześnie w tej samej mierze. Dziś jednak położenie jest inne. Obydwa państwa środkowe nie mogą teraz swego wzajemnego stosunku ustalać pod tym kątem widzenia, żeby równowaga między niemi w niczem się nie zmieniła i żeby posiadały granice strategiczne zwrócone przeciw sobie wzajemnie, a zdolne do obrony, lecz żeby dla obu państw ważnemi były tylko granice zwrócone ku Rosyi.

2. Za **zupełnie wykluczone** uważa hr. Andrassy także takie rozwiązanie, któreby »pociągnęło za sobą utratę obszaru zwycięskich mocarstw, a więc **zjednoczenie trzech części Polski i założenie niezawisłego Królestwa polskiego. Polska pozostająca pod zaborem niemieckim jest nieodzownym warunkiem siły Prus.** Nie byłby przy zdrowych zmysłach, ktoby o tem myślał, żeby Prusy były skłonne po zwycięstwie niemieckiem zrezygnować z polskich obszarów, zabezpieczających Prusom terytoryalny związek ich własnych prowincyj. Także każdy Polak powinien wiedzieć, że w tym kierunku historyi nie można zawrócić wstecz. **Również ważności Galicyi dla Austro-Węgier nie można po obecnej wojnie zaprzeczyć.** W Galicyi broniliśmy Węgier, Śląska i Moraw. I nagrodą naszych nadludzkich wysiłków nie może być pogorszenie naszej pozycyi wojskowej«.

3. »Również **nie uważałbym za celowe** — ciągnie dalej Andrassy — **by zatrzymując dzisiejszy trójpodział, stworzyć z prowincyi warszawskiej samodzielne polskie Królestwo, jako państwo buforowe.** Wciśnięte między trzy mocarstwa, o wiele większe niż to Królestwo, nie miałoby ono warunków do samodzielnego życia i odczuwałoby naturalny popęd nabycia części należących do Prus i Austryi i rozniecania tam irredentyzmu. Gdyby to nowe polskie Królestwo było rzeczywiście samoistnem, mogłoby się zdarzyć, że Rosya pozyskałaby je dla siebie. Ze wszystkich jego sąsiadów Rosya byłaby jedynym, któryby szczerze mógł popierać myśl zdobycia innych części, oczywiście z zamiarem podbicia potem znowu tak połączonej Polski. Rosyjskiemu wpływowi otwierałoby drogę i to, że związek cłowy Królestwa Polskiego z właściwą Rosyą stworzył poważne węzły gospodarcze, i że dążność do własnego rozwoju przemysłowego, która się niewątpliwie obudzi w razie osiągnięcia samodzielności, przedewszystkiem wymagałaby gospodarczego układu z Rosyą, gdyż Rosya może zagwarantować owocom polskiej pracowitości najszerszy rynek. Mogłoby się zdarzyć to, czego się obawiał Bismarck, że wyswobodzona przez nas Polska prędzej, czy później zwróciłaby się przeciw nam. Warszawa stałaby się ogniskiem wszystkich intryg międzynarodowych. Dynastya, którąby zajęła tron polski, musiałaby szukać dla siebie podstaw w polskim szowinizmie i uczucie wdzięczności dla nas uczyniłoby ją względem mas tak samo obcą, jak samopoczuciem narodu. Dług wdzięczności jest ciężarem, pod którego uciskiem naturalni przyjaciele mogą się stać nieprzyjaciółmi. I gdybyśmy szukali rękojmi w tem, że [illegible] samoistnie, efektywnie przeciw [illegible] postawić pod nasze zwierzchnictwo, to przez wzrost antypatyi i zanik wzmocnionej spoistości utracilibyśmy te korzyści, którebyśmy uzyskali przez zabezpieczenie naszej siły«.

»Nie byłoby właściwem spodziewać się zabezpieczenia naszych interesów od takiej fałszywej sytuacyi, jakąby była sytuacya państwa i dynastyi, występujących z pretensyami samodzielności, w rzeczywistości zaś zależnych od sąsiadów i pozbawionych możności samoistnej polityki. Również stosunek między Niemcami a Austro-Węgrami zależałby wtedy od panowania nad Polską. Wystarczy przypomnieć Szlezwik-Holsztyn i Albanię. Należy wyciągnąć nauki z dziejów i z teraźniejszości i nie zapominać, że nie [illegible] stosunku dwóch mocarstw do siebie tak narazić, jak zaprawione zazdrością wywieranie wspólnego wpływu na kraj trzeci. **Jeżeli się uda stosunek między Niemcami a Austro-Węgrami oprzeć na podstawach silniejszych i trwalszych, niż znane przymierza, wtedy nie będzie potrzeba zazdrości ani trójpodziału Polski, z którejby** dwie części były częściami składowemi innego państwa, a trzecia była nibyto niezawisłą. Wtedy moglibyśmy przystąpić do **właściwego rozwiązania,** to jest **przyłączyć wyswobodzoną Polskę wraz z już przynależną prowincyą polską do tego mocarstwa sąsiedniego,** z którym związana może rozwinąć największą siłę do oporu przeciw pokusom Rosyi i ewentualnym atakom. Gdyby się jednak nie udało pogłębić stosunku wzajemnego obu mocarstw, wtedy **kondominium byłoby pozytywnem niebezpieczeństwem,** któreby skompromitowało sam związek.

»Jestem przekonany, że wielki nasz interes w pozyskaniu Polski dla nas możemy sobie zabezpieczyć tylko przez przyłączenie wyswobodzonej Polski do jednego z dwóch mocarstw, przez ustawowe i konstytucyjne poręczenie jej potrzebnych dla niej zakresów władzy, i niewywoływanie żadnych życzeń i ambicyj, którychbyśmy zaspokoić nie mogli. Wewnętrzne zadowolenie polskiego narodu może wytworzyć się tylko wtedy, jeżeli go nie podzielimy, lecz owszem **obie części starego Królestwa Polskiego razem połączymy i temu zjednoczonemu polskiemu narodowi nadamy prawo samookreślania się** i samorząd, których granicą byłyby tylko stanowisko wielkomocarstwowe i bezpieczeństwo samej Polski, i które sięgałyby tak daleko, że Polak mógłby znowu w dziejach świata wystąpić jako Polak. Szczegóły tego rozwiązania zawisłe są oczywiście od tego, czy Polska będzie przyłączona do Austro-Węgier, czy do Niemiec; o tem jednak teraz nie chcę mówić«.

Jak widzimy hr. Andrassy czyni nasz los zależnym od pogłębienia sojuszu państw centralnych; warunek to naturalny [illegible] dla politycznej niż czysto politycznej. Zresztą z łatwo zrozumiałych powodów, pozostawiamy wywody polityka węgierskiego bez komentarzy, a przytaczamy je raz ze względu na osobistość hr. Jul. Andrassy'ego, powtóre czynimy to z obowiązku publicystycznego na dowód, jakie poglądy w Austro-Węgrzech mające swe źródło, przed paru tygodniami żłobiły sobie tory w opinii publicznej Niemiec«.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 maja.

Urzędowo donoszą dnia 15 maja 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Włoski teren wojenny.

Wczoraj po południu rozwinęły się w kilku odcinkach żywe walki artyleryi, które także dzisiaj trwają dalej. W nocy obrzucili nasi lotnicy zakłady Adryi koło Monfalcony, dworzec w Cervignano i inne zakłady wojskowe wydatnie bombami. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Na zachód od San Martino wyparła nasza artylerya nieprzyjaciela z jego wysuniętych okopów i odrzuciła kilka kontrataków. Wypady Włochów na północ od Monte San Michele załamały się.

Miasto Gorycya znajdowało się wieczorem w ogniu.

Także na północ przyczółka mostowego Tolminu wtargnęły nasze wojska w kilku miejscach do włoskich okopów.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 13 bm. po południu obrzuciła eskadra hydroplanów skutecznie bombami wojskowe urządzenia w Valonie i na wyspie Saseno i mimo bardzo gwałtownego ognia obronnego w dobrym stanie wróciła.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 16 maja.

(Biuro Wolffa). Wielka kwatera główna, 15 maja.

Zachodni teren wojenny.

W wielu odcinkach frontu po obu stronach ożywiona działalność artyleryi i patroli. — Usiłowania nieprzyjaciela, by odzyskać nasze świeżo zdobyte pozycye pod Hulluch, zostały załatwione w walce zblizka, o ile się nie rozbiły już w naszym ogniu artyleryjskim. W obszarze walk nad Mozą ataki Francuzów na zachodnim zboczu Martwego Człowieka i pod lasem Caillette zostały odparte bez trudu.

Na wschodnim i bałkańskim terenie wojny nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Umowa gospodarcza Austro-Węgier z Rumunią.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 16 maja.

Między Austro-Węgrami a Rumunią została niedawno zawarta umowa analogiczna do niemiecko-rumuńskiej, w sprawie uregulowania wzajemnej wymiany towarów. Umowa ma na celu poparcie i ułatwienie ruchu handlowego między monarchią i sąsiedniem królewstwem oraz umożliwienie wzajemnego ruchu transitowego.

Rokowania w sprawie przeprowadzenia odnośnej umowy zostaną prawdopodobnie niebawem zakończone.

Odparcie ataków francuskich pod Verdun.

Budapeszt, 16 maja.

»Pester Lloyd« donosi z wielkiej głównej kwatery niemieckiej:

Sukcesy, odniesione przez Niemców na wzgórzu 304 i w lesie Canard, spowodowały francuskie kierownictwo wojskowe do przedsięwzięcia prób, celem odzyskania utraconych pozycyj. Francuzi przedsięwzięli jednak wszystkie te ataki bez poprzedniego przygotowania artyleryjskiego, posługując się głównie granatami ręcznymi. **Wszystkie te ataki francuskie zostały atoli przez wojska niemieckie odparte.** W Lesie Malancourt udało się oddziałom francuskim wtargnąć do najdalej wysuniętych pozycyj niemieckich, skąd jednak zostali niebawem wyparci, przyczem ponieśli znaczne straty.

Klucz do zwycięstwa.

Genewa, 16 maja.

Senator Bérenger oświadcza w »Siècle«:

Kluczem do zwycięstwa jest albo Verdun albo Metz. Zakłady kruszcowe pod Briey dostarczyły Francyi w r. 1913 $15\frac{1}{2}$ miliona ton. Dzisiaj panami Briey są Niemcy i wydobywają stamtąd prawdopodobnie znacznie więcej. — Kluczem atoli do zupełnego opanowania sytuacyi jest dla Niemców Verdun. Jeżeli zaś Francuzi chcą mieć zakłady kruszcowe konieczne dla artyleryi, muszą w takim razie zdobyć Metz. To byłoby kluczem do zwycięstwa.

»L'Oeuvre« zwraca się z podobnym apelem do naczelnego wodza francuskiego i oświadcza: Panie generale, wróć nam pan Briey i Lotaryngię. Byłoby to równocześnie ostatecznem zwycięstwem Francyi. Dalej oświadcza »L'Oeuvre«: Dlaczego nasz sztab generalny nie rozumiał wartości Briey w początkach wojny. Niemcy, zdaje się, byli o wiele mądrzejsi, obsadzając z natężeniem wszystkich sił te góry. — **Klucz do zwycięstwa zdaje się być w rękach nieprzyjacielskich, a ręka ta jest bardzo silna.**

Protest amerykański przeciw Anglii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 16 maja.

(Telegram iskrowy przedstawiciela Wolffa). Depesze z Waszyngtonu donoszą, że **rząd przygotowuje protest przeciw Anglii z powodu jej polityki, zakazującej przewożenia środków pomocniczych Czerwonego Krzyża amerykańskiego do krajów mocarstw centralnych.**

Sekretarz państwa Lansing otrzymał od byłego prezydenta Tafta, obecnie prezydenta komitetu centralnego Czerwonego Krzyża list, który uważa ten protest za rzecz niecierpiącą zwłoki. Wyjątek, który chce Anglia rzekomo uczynić dla posyłek amerykańskiego Czerwonego Krzyża, jest bezwartościowy, **ponieważ z powodu braku środków amerykański Czerwony Krzyż od października 1915 nie utrzymuje w krajach wojujących żadnych szpitali.** Taft stwierdza, że według konwencyi genewskiej, podpisanej przez wszystkie mocarstwa wojujące, Stany Zjednoczone mają zagwarantowane prawo obstawać przy tem, by artykuły, wyłącznie przeznaczone dla chorych i rannych, w formie artykułów lekarskich były ekspedyowane przez amerykański Czerwony Krzyż do towarzystw Czerwonego Krzyża mocarstw centralnych i nie ulegały konfiskacie.

„Boże coś Polskę“.

(W setną rocznicę).

Jedyną obszerniejszą wiadomość o hymnie »Boże coś Polskę«, tej »Marsyliance r. 1863«, jak ją nazywa Berg, historyk rosyjski ostatniego powstania, podał p. Poliński w swych dziejach muzyki polskiej, a potem w artykule, świeżo przez kilka pism przedrukowanym. Według niego tekst hymnu został napisany, czy tylko przerobiony (?) z pieśni już wówczas istniejącej (?) przez Alojzego Felińskiego około roku 1815 (?). Tekst ten był cenzuralny aż do przesady począwszy od tytułu »Pieśń narodowa za pomyślność króla«, a skończywszy na treści. Dopiero koło r. 1861 (?) jakiś przygodny poeta, zwróciwszy uwagę na zapomniany (?) utwór Felińskiego, przerobił go, parę zwrotek wyrzucił (?), parę dotworzył (?) i wszystko to podłożył pod melodyę »Bądź pozdrowiona«. Autorem pierwotnej melodyi tego hymnu był Jan Kaszewski w r. 1815, kapitan (?) 4 pułku piechoty.

Pełna omyłek i niedokładności wiadomość p. Polińskiego zasługiwałaby zawsze na sprostowanie, a tem więcej zasługuje na nie w setną rocznicę powstania pieśni, która z biegiem czasu i ze zmianą okoliczności, uległszy conajmniej parokrotnej (a nie jednokrotnej) zupełnej przeróbce, zmieniona do niepoznania, stała się drogim każdemu sercu hymnem narodowym, potężnym apelem do Stwórcy o wymierzenie sprawiedliwości wydziedziczonym.

20 czerwca r. 1816 przypadała pierwsza rocznica uroczystego ogłoszenia utworzonego na Kongresie wiedeńskim Królestwa Polskiego. Wiemy dziś aż nadto dobrze, że Aleksandrowi I o dobro Polski nie chodziło. Chciał po prostu zagarnąć Księstwo Warszawskie, wedrzeć się do środka Europy, stworzyć dla Rosyi „wygodną granicę wojskową“ (jego własne słowa w instrukcyi dla Nesselrodego). Ponieważ zaś na prosty zabór państwa europejskie zgodzić się nie mogły i nie chciały, w obawie przed wzrostem potęgi rosyjskiej, przeto uspokoił je koncepcyą konstytucyjnego Królestwa, połączonego na zawsze z Rosyą pod wspólną dynastyą. Była to forma przejściowa, wstęp do zupełnego z czasem wcielenia ziem Księstwa do Rosyi.

Nie tu miejsce na przytaczanie dowodów, że ta, a nie inna, myśl kierowała Aleksandrem. Świadczyły o tem zresztą już początki »konstytucyjnych« rządów, świadczył potem cały szereg faktów sprzecznych z duchem nadanej konstytucyi. Nietylko pozwalał ją łamać w. ks. Konstantemu, ale i sam ją nawet łamał, korzystając z umyślnych »niejasności« ustawy; łamał ją nawet w tych punktach, które były całkiem jasne i nie dopuszczały mylnej interpretacyi. Stąd nawet pomiędzy wierzącymi ślepo w najlepsze zamiary »wskrzesiciela Polski« zapanował niepokój o przyszłość, budziła się niepewność co do dalszych losów »odbudowanej« Polski.

W takim nastroju nie myślano o obchodzie rocznicy ogłoszenia Królestwa; niema przynajmniej śladu, aby święcić ją zamierzano. Pamiętał natomiast o niej w. ks. Konstanty. Więc w »rozkazie dziennym« do wojska »miał sobie za obowiązek uświetnić uroczystość dnia tego w Warszawie« przez wielką paradę, mszę wojskową i odśpiewanie »Te Deum na placu wojskowym, Saski zwanym«. W czasie modlitwy za króla polecił muzykom grać pieśń »God save the King...«.

Uroczystość odbyła się według programu. Oczywiście brały w niej udział władze, — »płeć piękna« z okien się jej przypatrywała.

Wówczas to, Alojzy Feliński, autor słynnej »Barbary«, uchodzącej przez czas dłuższy za arcydzieło dramatu polskiego, napisał hymn, mający zastąpić »God save the King«. »Ta ulubiona pieśń ludu angielskiego — pisała »Gazeta Warszawska« (1816 nr. z dnia 20 lipca) podała myśl znanemu w literaturze ojczystej Alojzemu Felińskiemu do napisania w tymże duchu pieśni narodowej w języku polskim«.

Wydrukowała ją »Gazeta«, a w kilkanaście dni później podał ją poważny »Pamiętnik Warszawski«, wychodzący pod redakcyą Feliksa Bentkowskiego (zeszyt sierpniowy 1816 str. 455). Nie ulega wątpliwości, że sam autor, bawiący wówczas w Warszawie, dostarczył tekstu »Pamiętnikowi«. Był współpracownikiem tego miesięcznika, zostawał w bliskich stosunkach z jego redaktorem. W »Pamiętniku« utwór Felińskiego nosi tytuł: »Hymn na rocznicę ogłoszenia Królestwa Polskiego z woli Naczelnego Wodza, muzyka Jana Kaszewskiego«.

W tytule tym mamy najwyraźniejszą datę powstania utworu. Napisał go Feliński nie około roku 1815, ale w czerwcu 1816 r. »Jego Cesarzewiczowska Mość w. ks. Konstanty raczył z powodu tego oświadczyć autorowi ukontentowanie swoje (»Gazeta Warszawska« j. w.), a tytuł podany w »Pamiętniku« stwierdzał, że ukontentowaniu temu dał wyraz, nakazując śpiewać ten hymn wojsku polskiemu.

Rozkaz natychmiast wykonano. Podporucznik, (a nie kapitan) 4 pułku piechoty, Jan Kaszewski [1]) »zrobił do tego hymnu stosowną muzykę, podług której dobrane z pomiędzy wojskowych różnego stopnia głosy — pisze »Gazeta Warszawska« — odśpiewują co niedziela ów hymn podczas kościelnej wojskowej parady w kościele XX. Karmelitów, a reszta wojska śpiewa chór kończący każdą strofkę«. Kaszewski za swoją muzykę otrzymał pierścień od w. ks. Konstantego.

Hymn zrazu był tylko wojskowym, ale wkrótce zyskał szerszą popularność dzięki przymusowej lojalności wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego »Krakowa«, który obchodził wszelkie rocznice »szczęśliwych zdarzeń«, w rodzinie cara, jednego z trzech swych protektorów. Widocznie Kaszewski wydał natychmiast swą melodyę z tekstem kiedy tak wcześnie doszła do Krakowa, że już d. 3 sierpnia 1815 r. śpiewano w nim »Boże coś Polskę« na obchodzie imienin Maryi Teodorówny »matki opiekuna ludów i błogosławionego monarchy«. W opisie tego obchodu znajduje się bowiem wzmianka, że podczas nabożeństwa, celebrowanego w katedrze wawelskiej przez dziekana katedralnego ks. Skorkowskiego, (późniejszego biskupa krakowskiego) »śpiewano nową pieśń narodową: »Boże zachowaj nam króla« (»Gazeta Korespondenta warsz. i zagran.« 2 dodatek do nru 64). W miesiąc później (11 września) w tymże samym Krakowie odbyło się w dniu imienin Aleksandra I nabożeństwo celebrowane przez biskupa Woronicza, przy licznej orkiestrze i odśpiewaniu hymnu: »Do Ciebie Boże zanosim błaganie...« (tamże nr 76).

Oczywiście dzień ten obchodziła i Warszawa. Władze zjechały się do pałacu królewskiego, w którym mieszkał w. ks. Konstanty ze swą ulubienicą Weissową, poczem tenże ubrany w mundur polski, z namiestnikiem, władzami, generałami, udał się na dziedziniec Saski, na którym wobec zgromadzonych wojsk, przy wzniesionym »ad hoc« ołtarzu, odprawił nabożeństwo ks. Gołaszewski, biskup wigierski. Śpiewano na niem przy odgłosie muzyki wojskowej pieśń: »Boże coś Polskę« (»Gaz. Kor. w. i zagr.« nr. 74). Pierwszy raz wówczas spotykamy się z tym tytułem, który później dopiero na zawsze się ustalił.

Hymn Felińskiego składał się z czterech strof następujących:

Boże coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały
I tarczą swojej zasłaniał opieki
Od nieszczęść, które przywalić ją miały
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, (Chór)
Naszego króla zachowaj nam Panie!

Ty, coś ją potem tknięty jej upadkiem
Wspierał walczącą za najświętszą sprawę.
I chcąc świat cały mieć jej męztwa świadkiem
Wśród samych nieszczęść pomnożył jej sławę.
Przed Twe ołtarze itd. (Chór).

Ty, coś nakoniec nowemi ją cudy
Wskrzesił i sławne z klęsk wzajemnych w boju
Połączył z sobą dwa braterskie ludy
Pod jedno berło Anioła pokoju.
Przed Twe ołtarze itd. (Chór).

Wróć naszej Polsce świetność starożytną
I spraw niech pod Nim szczęśliwą zostanie,
Niech sprzyjaźnione dwa narody kwitną
I błogosławią Jego panowanie.
Przed Twe ołtarze itd. (Chór).

(Dok. nast.).

Kazimierz Bartoszewicz.

[1]) Ojciec Kazimierza, tłumacza i krytyka. Kapitanem go nazywa „Gazeta Warszawska“ (stąd omyłka p. Polińskiego), ale jeszcze w roku 1820 w Roczniku wojska polskiego jest podporucznikiem. Kapitanem został dopiero w r. 1830. Należał do wolnomularzy, jak widzimy z bibliografii Estreichera pod Dmuszewskim, znajduje się w niej bowiem tytuł: „Dmuszewski Lud. Ad. Śpiew w dzień imienia najdoskonalszego Brata Antoniego Nofoka... z muzyką Br. Jana Kaszewskiego“.

Drugi pułk ułanów Legionów polskich.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej.

I.

Kiedy latem 1914 roku zaczęły organizować się pierwsze »kadrówki«, kiedy batalion za batalionem, pułk za pułkiem, stawał gotowy, kiedy za brygadą pierwszą miała wyruszyć w pole — pod jesień — druga brygada, oczom i umysłom w Polsce na Legiony zwróconym brakowało czegoś jeszcze, bez czego wojska polskiego pomyśleć nie sposób... Brakowało kawaleryi naszej, tradycyjnych w bojach polskich ułanów...

Ale oni się już wówczas tworzyli. Na terenie Królestwa Polskiego działał już Belina-Prażmowski po Duninie-Wąsowiczu, który mu komendę był zdał, a sam w Krakowie zajął się formowaniem szwadronów drugiego i trzeciego dla brygady drugiej...

Wrzało wtedy »na Smoleńsku« życie i barwne i gwarne. Płynęli ochotnicy, formowały się szwadrony, najpierw pod Wąsowiczem, drugi potem pod Klasterskim zrazu (pod Brzezińskim później), trzeci — i wyruszyły z końcem września w pole...

Węgry... Maramaros Sziget... Droga Legionów... Nagy Szölles... Cucyłów...

Kto tam dziś te wszystkie miejsca policzy! Dość, że szły z Legionami szwadrony i biły się dzielnie a mocno... Byli ranni i bywały trupy, ale szwadrony szły i nie było wstydu ułańskiemu mundurowi, lecz podziw był i uznanie.

A potem, kiedy wiosna przyszła, za Prut, na bessarabską granicę poszli ułani, z niej zaś wróciwszy nad Prut znowu, gdzie trudu wojennego mieli mnogo i patroli, z których nietylė może sława rosła, ile uznanie u komend i żołnierza postronnego, widzącego tę pracę codzienną. A potem, gdy brygada druga w czerwcową ofenzywę poszła, poszedł z nią i dywizyon — oba szwadrony, którym przewodził rotmistrz Wąsowicz. Pełnią cały ten czas patrolową i wywiadowczą służbę, aż 13 czerwca szaloną i przesławną szarżą rokitniańską zdobywają sobie wieniec chwały, sowicie rubinami krwi ubrany. Zginął rotmistrz, zginęli porucznicy Topór i Włodek, szwadron drugi w żałobę się przybrał, w chwałę nieśmiertelną i w medali parędziesiąt.

Tak przyszedł kulminacyjny punkt chwalebnej działalności istniejącego przy drugiej, przy karpackiej, brygadzie dywizyonu kawaleryi.

*

W tym samym zaś czasie mniej więcej kiedy rotmistrz Wąsowicz ginął, kiedy na tej krwi i śmiertelnym trudzie gruntowała się i rosła chwała obu szwadronów, dywizyonu karpackiego — na ziemiach Królestwa Polskiego z tejsamej krwi i z tych samych o wolności marzeń rodził się dywizyon ułański nowy.

Trochę z szpitali wyszłych ozdrowieńców, a karpackich i rokitniańskich rozbitków, trochę krwi co gorętszej młodzi z Królestwa i zresztą przybysze z piechoty, mający za sobą boje już to pierwszej, już to drugiej brygady — wszystko to razem złożyło się na szwadron piąty, którego komendę objął porucznik, dziś rotmistrz, Juliusz Ostoja. Trwało to organizowanie niedługo i już z końcem lipca wyruszył swadron w pole.

Na wołyńskie i poleskie wyruszył boje... Cucyłowa nie zaznał i Rokitnej — to prawda! Ale tyralierską zato miał walkę na równi z piechotą, a często i zazwyczaj przednią, kiedy w pościgu brał rowy i obsadzał i bił się w nich co dnia niemal, godzinami całemi, aż do nadejścia piechoty... Ale miał Smolary swoje i swój wjazd do Lublina i nad Wieprzem przeprawy! Miał swój chrzest ognia — i w lasach boje takie, że ułan na czerkiesa jak na wilka polował... i sam jak wilk komyszami przemykać się musiał.

Równocześnie zaś kiedy te walki szły i w pełnym już toku były, formował się ułański szwadron szósty. Koło Piotrkowa to było jeszcze, ale już niedługo, bo wnet za szóstym pułkiem, który wówczas przed Norwidem major Rylski miał, wyruszyć mu przyszło i z porucznikiem swym Pryzińskim iść pod komendę Ostoji, który komendę dywizyonu odrazu silną garścią wziął.

Odtąd działanie obu szwadronów równe, co robi piąty, to i szósty — oba zaszyte w poleskie bagna, gdzie polowanie na brygadę czerkięską aż za front posunięto, stało się ich zadaniem najważniejszem... Poza tem udział we wszystkich walkach Legionów. A więc i Kukle i Kamieniucha i Kostiuchnówka i Wołczek; — oba szwadrony były wszędzie, podczas gdy równocześnie w drugiej połowie października (od czerwca wypocząwszy) zdążały wraz z drugą brygadą z nad Prutu oba karpackie szwadrony, by się z resztą Legionu, z całą dywizyą połączyć.

Jesień tymczasem przyszła i roztopy. Dla kawaleryi skończył się czas właściwej akcyi, oba dywizyony stanęły w rezerwie, która im zaprawdę nie wypoczynkiem była... Z dnia na dzień, to ten, to ów szwadron zmieniał się w piechury i szedł na okopy służbę pełniąc i gotując się zarazem na leże zimowe we wsi za frontem położonej i zniszczonej zupełnie.

Wtedy to poczęto mówić o organizacyi pułku kawaleryi drugiego pułku ułanów...

Z początku grudnia przyszedł ostatecznie rozkaz Komendy Legionów, zarządzający »sformowanie II pułku ułanów« i poruczający »zorganizowanie pułku rotmistrzowi Ostoji«.

Bliższe dane tego »przeformowania« treściwe były i jasne. Zawiązkiem czy raczej podstawą pułku stają się tylko dwa dotychczas istniejące dywizyony: pierwszy i drugi.

Pierwszy vulgo »Karpatczycy«, to szwadrony drugi i trzeci, ongiś dywizyon rotmistrza Wąsowicza, w którym duch jego żywie dotąd, dywizyon obecnie pod komendą rotmistrza Brzezińskiego.

Dywizyonem drugim nazywa się teraz dywizyon przydzielony niedawno jeszcze do trzeciej brygady, a pozostający pod komendą rotmistrza Juliusza Ostoji, który na nim potrafił wycisnąć piętno swej indywidualności i zgrupować koło siebie nietylko oficerów ale i żołnierzy, stworzyć wojskowe bractwo ułańskie.

Te dwa dywizyony złożone razem z 4 szwadronów są zawiązkiem pułku, któremu dla kompletu brak jeszcze dwóch szwadronów: pierwszego i czwartego. Te więc — w myśl rozkazu komendy Legionów »w swoim czasie do pułku (względnie do dywizyonów) przydzielone zostaną«.

Zasadniczy zatem organizacyjny problem został rozwiązany. Stworzony pułk, istnieją pododdziały: dywizyony, a co z szwadronów brakuje, to się w odpowiednim czasie znajdzie...

By się zaś znalazło, to się i robi w siedzibie kadry kawaleryi w R..., gdzie pod żelazną ręką niezrównanego nauczyciela kawaleryi por. Kordeckiego (który ongiś, po rotmistrzu Wąsowiczu, krótki czas komendę karpackiego dywizyonu dzierżył) prawie skończył się formować szwadron pierwszy i już przygotowuje się czwarty.

Jak i jakimi kunsztami por. Kordecki to czyni, cuda rozpowiadają o tem ułani, których podziw dla komendanta kadry tem większy, a uznanie tem szczersze, im od niego znajdują się... dalej.

W polu, w lutym 1916.

W. Mondalski.

Z Warszawy.

(Nowe podatki. — Regestracya strat wojennych w Królestwie).

Rząd niemiecki podjął szereg zarządzeń w sprawie uregulowania systemu podatkowego w gen.-gubernatorstwie warszawskiem. W pierwszym rzędzie wprowadzono podatek tzw. mieszkaniowy. Podzielono go na 4 klasy. Opłacany będzie w wysokości od 2—15% od płaconego czynszu, od 225 rubli rocznie począwszy w zwyż, tj. podatek wynosić będzie w markach od 6—1000 m. rocznie. Od czynszu np. 1000 rubli wynosi podatek 52 mk., od 450 rubli wynosi marek 16. Opłacać go mają wszyscy posiadacze mieszkań, lokali, bez względu na to, czy płacą za mieszkanie, czy też mają lokale urzędowe, lub też bezpłatne mieszkania, albo też mieszkają w domach własnych w stosunku komornego rocznego. Wolni od podatku mieszkaniowego są należący do państwa niemieckiego, którzy płacą bezpośrednio podatki państwowe w Niemczech, poddani państw obcych, którzy tu czynni są jako zastępcy dyplomatyczni, lub też urzędnicy konsulatów, duchowni wszystkich wyznań, sublokatorzy oddzielnych pokoi umeblowanych lub nieumeblowanych, albo też właściciele i lokatorzy instytucyj dobroczynnych. Oszacowanie kontraktu najmu i ustanowienie podatku nastąpi przez komisye, którym każdy właściciel domu, lub też jego zastępca, cenę wynajmu i inne dane, potrzebne do podatku mieszkaniowego, zgodnie z prawdą podać jest obowiązany.

Równocześnie wprowadzono podatek od kapitałów, od papierów wartościowych, depozytów bankowych i kapitałów złożonych w bankach na rachunek bieżący. Podatek od kapitałów zahipotekowanych na nieruchomościach wynosić będzie 0'75 procent a opłacać go mają w imieniu posiadaczy tych kapitałów właściciele realności, którym przysługuje prawo potrącić go sobie z wypłacanych wierzycielom procentów.

W dniu 2 bm. odbył się z inicyatywy Centralnego Tow. rolniczego zjazd przewodniczących powiatowych komisyj szacunkowo-rolnych w sprawie regestracyi strat wojennych. Na zjazd ten przybyło z całego kraju 50 przewodniczących. Obradom przewodniczył wiceprezes C. T. R., p. A. Wieniawski. Mec. K. Olszowski składał obszerną relacyę o stanie sprawy regestracyi w całym kraju oraz udzielał szczegółowych wyjaśnień w całym szeregu kwestyj, jakie w dyskusyi się ujawniły. Prace regestracyjne naogół rozwijają się bardzo pomyślnie. Wszystkie sfery społeczeństwa coraz bardziej uświadamiają sobie konieczność spisania i oszacowania strat, rozumiejąc dokładnie, że jeżeli pracy tej nie wykonamy, to sami sobie wytrącimy broń z ręki w celu dochodzenia w przyszłości wyrządzonych nam kolosalnych materyalnych szkód. Mec. Olszowski zakomunikował obecnym, że dzięki zabiegom Rady Głównej Opiekuńczej, rozpoczęta zostanie niebawem regestracya strat, poniesionych przez miasta, przemysł, handel i rzemiosła. Po dokonaniu tej pracy, Centralne Tow. Rolnicze, Rada Główna Opiekuńcza i Tow. Przemysłowców wydadzą we wszystkich głównych językach „Ogólny memoryał strat, poniesionych wskutek wojny przez Królestwo Polskie". Memoryał ten, zawierający w sobie bilans poniesionych przez cały kraj szkód, posłuży za dokument do żądania indemnizacyi oraz za wskazówkę do dalszych zarządzeń ekonomicznych, niezbędnych do podniesienia kraju ze stanu upadku, wywołanego przez wojny. W tej chwili pracuje około 860 komisyj szacunkowych gminnych. W niektórych komisyach prace szacunkowe są już na ukończeniu. Włościanie, z początku nieufnie do szacowania strat usposobieni, obecnie spieszą gromadnie do komisyj szacunkowych. Duchowieństwo, z bardzo nielicznymi wyjątkami, sprawę regestracyi czynnie popiera.

Cały ciężar olbrzymiej pracy oszacowania strat spadł na barki obywatelstwa ziemskiego, które z nadzwyczajnem poświęceniem sprawę tę bardzo umiejętnie prowadzi, pełniąc funkcye członków komisyi, przeważnie honorowo. W myśl wniosków prezydyum Biura regestracyi uchwalono: wysłanie kilku lustratorów dla ujednostajnienia i przyspieszenia prac komisyi; kto do 1 września br. nie zamelduje swoich strat, utraci wogóle prawo do regestracyi.

Na wniosek mec. Olszowskiego uchwalono, aby sejmiki powiatowe zgłaszały do właściwych komisyj szacunkowych te sumy, jakie — w zastępstwie rządu rosyjskiego — zmuszone są obecnie łożyć na utrzymanie rezerwistek. Sumy te, dochodzące do bardzo poważnych kwot, zapisywane być winny na ciężar strat rosyjskich. Na zakończenie obrad stwierdzono wielką korzyść, płynącą ze zjazdu i konieczność powtórnego zwołania zjazdu po pewnym czasie.

KRONIKA.

Kraków, 16 maja.

Arcyksiążę Karol Stefan na wystawie »Legiony Polskie«. W sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 12 w południe przybył arcyksiążę Karol Stefan, który bawił w Krakowie tylko dzień jeden w celu odwiedzenia dwóch szpitali wojskowych w Rakowicach i Mydlnikach, do pałacu Sztuk pięknych dla zwiedzenia wystawy Legionów, na którą zapowiedział się był zaraz po jej otwarciu. Arcyksięcia oprowadzał prezes komitetu wystawy, profesor dr Jerzy hr. Mycielski, objaśniając obrazy, rysunki, studya, szkice, rzeźby, które wszystkie w najdrobniejszych szczegółach wysoce zajmowały dostojnego gościa, który na każdy niemal utwór zwracał uwagę. Przy zwiedzaniu towarzyszył również arcyksięciu przedstawiony na wystawie starszy radca p. Leonard Lepszy, sekretarz Towarzystwa sztuk pięknych. W ciągu zwiedzania spotkał arcyksiążę kapitana generalnego sztabu, Włodzimierza Ostoja Zagórskiego, przydzielonego do Legionów polskich, z którym dłuższą chwilę rozmawiał. Przedstawieni zostali nadto na wystawie: porucznik Stefan Żerański, komendant placu Legionów w Krakowie, oraz podporucznik Romaniszyn, których arcyksiążę wypytywał o szczegóły, dotyczące przeniesionej niedawno z Dziedzic do Krakowa stacyi zbornej Legionów. O obrazach i rysunkach na wystawie wyrażał się arcyksiążę z wysokiemi pochwałami, dodając kilkakrotnie, że dawno nie oglądał równie pięknego, historycznego i artystycznego zbioru. Najlepszym dowodem pochlebnego sądu arcyksięcia o wystawie były zakupy, przez niego poczynione. Nabył mianowicie cały cykl 32 rysunków Zygmunta Rozwadowskiego, przedstawiających oficerów i kilku podoficerów I. pułku ułanów Beliny, wszystkie wykonane na froncie z początku b. r., nadto zakupił trzy rysunki Wojciecha Jastrzębskiego, przedstawiające młodych żołnierzy legionowych, tudzież dwie bronzowe statuetki Legionów przez porucznika Stanisława Kozubka. Wyrażając żal, że arcyksiężna na wystawę przybyć z nim nie mogła, opuścił arcyksiążę pałac sztuki po dwugodzinnym w nim pobycie.

Hołd Sienkiewiczowi. Syndykat dziennikarzy krakowskich wysyła do Henryka Sienkiewicza adres pióra p. Antoniego Chołoniewskiego następującej treści:

Czcigodny Panie!

Wśród pożaru świata i Polski przypadł siedmdziesiąty dzień Twoich urodzin. Jeśli tej pięknej jesiennej daty Twego życia nie zatarły w pamięci naszej ogromne zdarzenia chwili obecnej, które z łoskotem przepływają przez każdą komórkę każdego mózgu polskiego, to odbierasz Czcigodny Panie dowód, świadczący wymowniej od najuroczystszych zapewnień, czem stałeś się dla swego Narodu.

W okolicznościach dzisiejszych może wyrazić się ta nasza pamięć o Twym dniu jubileuszowym w skromnej jedynie postaci: przychodzimy tylko z życzeniami. Lecz są one z rodzaju tych, które módz wypowiedzieć i które módz odebrać z poczuciem, że tętni w nich treść żywa i prawdopodobna, jest samo już szczęściem.

Z głębi dusz i serc członkowie Syndykatu dziennikarzy krakowskich wypowiadają życzenie, aby to, co w natchnionych widzeniach swych oglądałeś wzrokiem Polaka i artysty na prastarych polach naszej chwały, stało się rychło znowu promienną jawą i aby Twe miłujące oczy na długo spoczęły na tym obrazie śnionym z najwyższą tęsknotą przez Ciebie i przez cały Naród.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Wczoraj podaliśmy część wykładów, ogłoszonych na letnie półrocze w uniwersytecie Jagiellońskim; obecnie podajemy niektóre dalsze wykłady.

Wydział prawa i administracyi: profesor dr Wróblewski: Rzymskie prawo prywatne; profesor dr Ulanowski: Historya prawa i państwa austryackiego; profesor dr Górski: Prawo wekslowe; doc. dr Dziurzyński: Postępowanie egzekucyjne; doc. dr Marowski: Rehabilitacya zasądzonego; doc. dr Wład. Wróblewski: Administracya państwa w czasie wojny; profesor dr Rostworowski: Prawo narodów; doc. dr Rybarski: Przedsiębiorstwo i przedsiębiorca; profesor dr Wachholz: Psychiatrya sądowa.

Wydział filozoficzny: Profesor dr Garbowski: Filozofia energii; doc. dr Sawicki: Morza i oceany w życiu gospodarczem i polityce światowej; doc. Smoleński: Oceanografia ogólna; profesor dr Ptaśnik: Historya miast i mieszczaństwa w wiekach średnich; doc. dr Konopczyński: Polska a Szwecya w wieku XVIII.; doc. dr Janowski: Geneza i rozwój ruchu neolitewskiego; profesor dr Kutrzeba: Prawa narodowości ruskiej i języka ruskiego w Polsce i Galicyi.

Doc. dr Pagaczewski: Malarstwo włoskie w epoce Odrodzenia; profesor dr Bieńkowski: Historya rzeźby greckiej w epoce aleksandryjskiej; doc. dr Jachimecki: Klasycy i romantycy szkoły wiedeńskiej (ciąg dalszy); doc. dr Gawroński: Praktyczny kurs sanskryptu; profesor dr Sternbach: Objaśnienia Odysei; profesor dr Sinko: Religia Greków; doc. dr Sajdak: Składnia języka greckiego.

Profesor dr Grabowski: Teorye literackie wieków średnich i Odrodzenia w Polsce; profesor dr Łoś: Przegląd językowych zabytków staropolskich; profesor dr Nitsch: Metoda nauczania języka polskiego; doc. dr Mann: Historya literatury francuskiej wieku XIX.; doc. dr Janowski: Wilno, jego kultura i literatura (1822—1864 r.).

Na studyum rolniczem ogłosili wykłady na wszystkich czterech półroczach następujący profesorowie: dr Dziewoński, dr Raciborski, dr Smoluchowski, doc. dr Kulczyński, dr Gołogórski, doc. dr Sawicki, dr Morozewicz, T. Sikorski, dr Klecki, dr Godlewski, doc. dr Rogoziński, dr Krzyżanowski, inżynier Kuhl, dr Surzycki, dr Rogoyski, dr Nowak, dr Marchlewski, dyr. Adam Wiśniewski, inspektor Rylski, dyrektor Karol Rolle, inspektor Lorenz, profesor Brzeziński.

Promocya. Eugeniusz Artwiński, rodem z Warszawy, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 17 b. m., odbędzie się o godzinie 6 po południu w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4 posiedzenie, na którem dr Meyer wygłosi wykład pod tytułem: »Dyagnostyka różniczkowa tyfusu brzusznego i plamistego«.

Zebranie miesięczne kongregacyi nauczycielek krakowskich odbędzie się dnia 17 b. m., to jest we środę, o godzinie 6 przy ulicy Szewskiej L. 5.

Subskrypcya na pożyczkę wojenną. Wydział krajowy postanowił subskrybować jeden milion koron na czwartą pożyczkę wojenną po połowie w Banku krajowym i Banku Przemysłowym.

Cena mąki pszennej jednolitej. W myśl rozporządzenia namiestnictwa galicyjskiego z dnia 8 b. m., ustanowiono cenę za kilogram mąki pszennej jednolitej w drobnej sprzedaży na 56 halerzy.

Zezwolenie na wywóz towarów z twierdzy krakowskiej wydaje c. k. intendantura wojskowa przy ulicy św. Gertrudy pod L. 12.

W sprawie doręczania rannej poczty. Z krakowskiego inspektoratu pocztowego komunikują nam: »W niektórych tutejszych dziennikach podniesiono zarzuty z powodu późnego obecnie doręczania w Krakowie przesyłek pocztowych, zwłaszcza listów i wiedeńskich dzienników porannych, tłomacząc mylnie, iż opóźnienia te, poczynające się od dnia 1 maja b. r., spowodowane są niedostateczną ilością doręczających organów pocztowych, któremu to brakowi winna zaradzić administracyjna władza pocztowa.

Wobec tego wyjaśnia się, że w tym wypadku Zakład pocztowy, jakkolwiek nie może rozporządzać obecnie personalem takim, jak w czasach normalnych, nie ponosi wogóle żadnej winy, lecz, że przyczyną zauważonego późniejszego doręczania w Krakowie przesyłek pocztowych w porze przedpołudniowej jest niepomyślny od 1 maja b. r. obowiązujący rozkład pociągów i kursujących przy nich ambulansów pocztowych, wskutek czego nadchodzący do Krakowa w kierunku z Wiednia liczny materyał pocztowy, między nim również poranne dzienniki wiedeńskie, musi być doręczany przed południem w późniejszej porze, niż poprzednio. Właśnie w tym celu, ażeby materyał ten mógł być doręczony jeszcze przed południem, opóźniono z rozmysłu w interesie publiczności przedpołudniową wyprawę listonoszów do wszystkich okręgów doręczeń w mieście, w przeciwnym bowiem razie ten sam materyał byłby doręczany dopiero po południu«.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Odnośnie do naszej notatki pod wymienionym tytułem, zamieszczonej przed kilku dniami, donosi nam p. Mieczysław Mieczkowski, w którego mieszkaniu kradzież popełniono, że złodzieje, splądrowawszy mieszkanie, zabrali tylko biżuteryę. Jednego ze sprawców policya wkrótce aresztowała i większą część skradzionych kosztowności odebrała. Gotówki złodziejo nie zabrali, bo jej w mieszkaniu wcale nie było.

Z kraju.

Trzebinia. (Koncert i loterya artystyczna na ociemniałych legionistów i żołnierzy polskich). Dnia 8 maja b. r. odbył się w Trzebini w sali »Sokoła« staraniem Edwardostwa hr. Mycielskich koncert, połączony z loteryą artystyczną i fantową, z którego dochód przeznaczono na ociemniałych legionistów i żołnierzy polskich. Dzięki nadzwyczajnej organizacyi i niestrudzonym staraniom hr. Mycielskich, tak koncert, jak i loterya, powiodły się wspaniale. Doboru sił artystycznych dokonano ze smakiem i znajomością rzeczy. Wystarczy wyliczyć nazwiska artystów tej miary, co pp.: Abłamowicz-Mayerowa, Szafrańska, Wolanek, kwartet profesora Wallek-Walewskiego. Koncert rozpoczął kwartet odśpiewaniem pieśni Moniuszki, Walewskiego i pieśni legionowych, które to produkcye wywołały długie, niemilknące brawa. Pani Abłamowicz-Mayerowa zadziwiła wszystkich swoją nadzwyczajną techniką gry i subtelnością wykonania. Nadzwyczajnie podobały się: »Rondo« Beethovena i »Legendy« Różyckiego. Śpiew p. Szafrańskiej, znanej tu już z poprzednich występów, wywołał niesłychany aplauz, tak, że nawet kilka naddatków nie mogło uspokoić rozentuzyazmowanej publiczności. Profesor Wolanek dopełnił programu i do reszty oczarował zebranych, wywołując burzę oklasków. Po koncercie odbyła się loterya artystyczna obrazów, nadesłanych na ten cel przez grono artystów-malarzy za staraniem hr. Mycielskich. Wystawiono obrazy Wojciecha i Jerzego Kossaka, Pochwalskiego, Malczewskiego, Fałata, Stachiewicza, Jaxy Małachowskiego, Wywiórskiego, Pankratza i w. in. Pomyślnie dopisała także loterya fantowa i bufet, obficie zaopatrzony. Sala »Sokoła« i ogród zapełnione były liczną i doborową publicznością; między innymi zauważyliśmy hr. Andrzejową Potocką z rodziną, hr. Wodzickiego z siostrą, hr. Szembekową, pp. Raczyńskich, przedstawicieli władz wojskowych, politycznych, przemysłowych i górniczych. Wynik finansowy przewyższył wszelkie oczekiwania, a użyto go w całości na cel obrany. Honory gospodarstwa czynili z nadzwyczajną uprzejmością niestrudzeni hr. Mycielscy, w czem dzielnie dopomagał im radca górniczy dyrektor Antoni Schimitzek. — Szlachetnym inicyatorom, dzięki którym niejedna łza najbiedniejszych otar tą zostanie, należy się serdeczne »Bóg zapłać«!

Koło Ligi kobiet w Rabce czuje się w obowiązku podziękować wszystkim, którzy przyszli mu z pomocą czynną lub pieniężną tak dla celów szpitala Rabczańskiego jak i zamierzonej ochronki letniej dla dzieci. Prócz bezimiennych datków złożono w ostatnich czasach następujące kwoty: pp. hr. Chomętowscy 10 K, dr Krawczyński 4 K, Twardowski 2 K, ks. Surowiak 17 K, ks. Romuald Miśkowic 4 K, ks. Suchoń 3 K, St. Kramarczyk 2 K, Suski 1 K, Z. Liżewska 3 K, z Załęskich Zaleska 10 K, M. Ungerówna 3 K, Ab. Huppert 5 K, J. Landwirth 4 K, S. Langer 1 K, I. Brick 1 K, D. Beldegrün 1 K, A. Goldmann 4 K, Bucheister 5 K, S. Freundlich 10 K.

Gliniany. (Zniszczenie wojenne. — Powrót do normalnych stosunków. — Nowy lekarz i szpital). Gliniany za Lwowem w powiecie przemyślańskim, słynne ongi „rokoszem gliniańskim" wojsk kwarcianych, srogie przeszły opresye wskutek obecnej wojny. Już 28 sierpnia 1914 r. wpadli na Gliniany kozacy, splądrowali całe miasto, przeważnie żydowskie domy, podpalali też żydowskie wyłącznie domy, lecz pastwą pożaru padały też i domy chrześcijańskie. Ocalał sąd, szkoły, apteka i kilka innych budynków. Rozpoczęły się rządy rosyjskie, żandarmerya z nahajką w ręku wyciskała z ludności przeważnie żydowskiej ostatni grosz.

Pozostali na miejscu w czasie inwazyi ks. kanonik Szlęzak, ks. Zaremba, zarządca apteki i kilku urzędników, bardzo wielu bowiem mieszkańców uciekło na pierwszą wieść o zbliżaniu się Moskali. Księża zostali po powrocie armii austryackiej odznaczeni krzyżami zasługi za swoje zachowanie się w czasie najazdu Moskali.

Dzień 22 czerwca 1915 był strasznym dla Glinian. Kozacy rabowali miasto, dzwony z kościoła i cerkwi, a równocześnie pędzili ludność w wieku popisowym do Rosyi.

Dnia 4 lipca wkroczyła armia austryacka do Glinian. Rozpoczęło się nowe życie, wiele instytucyj otworzono, nauka w szkołach się rozpoczęła.

Polski zakład kredytowy funkcyonuje na czele z dyrektorem J. Dąbrowskim, szkoła tkacka wyrabia bardzo ładne kilimy. Roboty polne są prawie na ukończeniu dzięki władzom wojskowym, tylko miasto leży w gruzach, niema komu zająć się gruntowną jego odbudową i ulżenia nędzy biednych. Nędzy tej usiłuje zaradzić ks. wikary Zaremba, który jest duszą całej tutejszej aprowizacyi i gdyby nie on, mieszkańcy ginęliby z głodu.

Po roku prawie miasto dostało lekarza dra Kownackiego, gdyż dr Lisicki padł ofiarą tyfusu plamistego. Wielkie zasługi około stłumienia epidemii położył szpital wojskowy, który założono, gdy wybuchła cholera.

Kołomyja, 10 maja. (Czerwony Krzyż. — Tow. N. S. W. — 3 Maja. — Liga kobiet. — Pflanzer-Baltin). Tydzień Czerwonego Krzyża odbył się w Kołomyi z zupełnym sukcesem. Komitet zorganizował kilkudniową zbiórkę uliczną, 2 publiczne wieczorki i obchody w szkołach. W zbiórce po ulicach i lokalach brało udział kilkadziesiąt pań i dużo młodzieży szkolnej. Sukces materyalny jest pokaźny, pomimo, że jeszcze datki wpływają na ten wielce szlachetny cel.

Tow. Naucz. szkół wyższych odbyło w dniach ostatnich posiedzenie, na którem uchwalono stały podatek na fundusz im. Dębowskiego. Wygłosił również ciekawy referat prof. dr Wagman „o kinoteatrze a szkole". Stronę moralną, estetyczną, w porównaniu z dramatem omawiał referent. W dyskusyi zabierali głos prof. Stachnik, który jako przyrodnik, bronił kinoteatru. Prof. Respord stanął na stanowisku pośredniem.

Obchód 3 maja odbędzie się 4 czerwca. Komitet złożony z 2 przedstawicieli T. S. L. i P. K. N pracuje nad programem. Liga Kobiet chcąc zapoznać się z rodzinami tutejszych legionistów urządza święcone.

Z okazyi nowego odznaczenia komendanta armii Pflanzera-Baltina, tutejsza rada gminna dnia 9 maja nadała mu obywatelstwo honorowe miasta Kołomyi. Miasto zostało odświętnie przybrane w barwy narodowe, krajowe i państwowe. Gen. Pflanzer-Baltin już dnia 16 lutego ub. r. odebrał Moskalom Kołomyę, a w 2 dni później Czerniowce. Odtąd operacye jego mają charakter defenzywny. Z niesłychaną zręcznością tworzy ten dzielny wódz świeże rezerwy i rzuca je łatwo na zagrożone miejsce frontu. O „front bessarabski" możemy być spokojni — o niego rozbijają się wszelkie najsilniejsze ataki rosyjskie, niosąc tylko sobie kolosalne straty. Mieszkańcy Pokucia prowadzą życie normalne, wierząc w energię i czujność znakomitego wodza. Należy jeszcze podkreślić wielką uprzejmość tego wodza wobec ludności cywilnej. To też nie dziw, że Czerniowce i Kołomyja darzą tego dostojnika wojskowego honorowem obywatelstwem. *Jul. Ł.*

Z Królestwa Polskiego.

Bandytyzm w Królestwie. Z powodu stwierdzonego w ostatnich tygodniach wzrostu napadów bandyckich w generał-gubernatorstwie w Warszawskiem, władze niemieckie ogłosiły rozporządzenie wzywające ludność do dopomożenia władzom w śledzeniu i oddawaniu do rąk władz bandytów. — Za ujęcie lub wskazanie bandytów wyznaczono nagrodę 1000 marek. W rozporządzeniu odnośnem wyliczono cały szereg krwawych napadów, dokonanych na wsiach w czasie od 27 kwietnia do 4 maja. W kilku wypadkach bandyci dokonali zabójstwa, znęcań się i zgwałceń, oraz zrabowali sumy od 100—1000 rubli. Bandy, które dokonały tych napadów, składały się z 6—12 osób.

Z Łodzi. (Muzeum wojenne. — Louisenlyceum). Dnia 28 kwietnia otwarto tutaj z wielką pompą „Lousenlyceum", zakład wychowawczy dla dziewcząt niemieckich. „Deutsche Lodzer Ztg." zasługę otwarcia przypisuje dyrektorowi von Eltz. Po mowie dyrektora i śpiewach starszy nauczyciel Robert Treut wygłosił odczyt p. t. „Die deutsche Hansa".

„Deutsche Lodzer Ztg." propaguje myśl założenia muzeum łódzkiego pod nazwiskiem „Lodz und der Weltkrieg" („Łódź i wojna światowa").

Ze świata.

Na dochód opuszczonych dzieci w Galicyi. Z Wiednia donoszą: Urządzana staraniem ks. Metternich-Sandor wielka zabawa na dochód opuszczonych dzieci w Galicyi, odbędzie się 15 czerwca. Do komitetu zabawy należy 150 dam wiedeńskiej arystokracyi.

Skazanie Slezaka. Z Berna Mor. donoszą: Przed tutejszym sądem karnym odbyła się rozprawa przeciwko znanemu śpiewakowi operowemu Leonowi Slezakowi, oskarżonemu przez pewnego oficera o obrazę czci. Mianowicie w czasie jednego z przedstawień, Slezak rzucił pod adresem owego oficera, znajdującego się w loży, tuż obok sceny umieszczonej, obelżywe słowo. — Oficer ów zwrócił się na drogę sądową, gdyż Slezak na drodze honorowej odmówił satysfakcyi. Obrońca Slezaka przyznał na rozprawie, iż Slezak istotnie rzucił obelżywe słowo pod adresem oficera, ale z tego powodu, iż oficer przez całe przedstawienie nadzwyczaj głośno i demonstracyjnie się zachowywał i cały czas siedział w loży przyscenicznej tyłem do sceny. Sąd skazał Slezaka na dwa dni aresztu, z zamianą na grzywnę 500 K i ponoszenie kosztów procesu. W motywach sędzia wyrokujący wyraził opinię, że artysta przyjmujący oklaski i objawy uznania, przygotowany być także powinien na objawy przeciwne. Nadto z powodu wyrazu, jaki Slezak rzucił pod adresem oficera, przeprowadzenie dowodu prawdy jest wykluczone, gdyż podpada on, wedle ustawy karnej do kategoryi tych wyrażeń, na które, jako obelżywe, dowód prawdy jest wykluczony.

Max Reger. Zmarły w tych dniach znakomity kompozytor Max Reger, którego śmierć okryła żałobą całe muzykalne Niemcy, urodził się w Brand w Bawaryi w roku 1873. — Ukończywszy w Weiden t. zw. preparandę, dostał się do seminaryum nauczycielskiego w Amberg, aby się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu. Równocześnie z zawodową nauką uprawiał muzykę fortepianową i organową, pobierając lekcye u swego ojca i matki, by w końcu u sławnego Riemanna ukończyć studya teoretyczne i objąć stanowisko profesora w konserwatoryum wiesbadeńskiem, jako nauczyciel gry fortepianowej i organowej, oraz nauki teoryi. W roku 1892 ukazują się pierwsze jego kompozycye z zakresu muzyki kameralnej, później pieśni, utwory chóralne i organowe. Wreszcie powstają dzieła orkiestrowe »Sinfonietta« (1905), »Serenada« (1906) i »Waryacye« (1907).

Reger był jednym z najpłodniejszych kompozytorów (przeszło 100 opusów wydanych). Polyfonia regerowska jest bogata i »mądra«, harmonia dziwna i niezwykła. Jak każdy nowy i oryginalny talent, czczony jest Reger przez swoich wyznawców, jako Mesyasz muzyczny, przeciwnicy jednak uważają muzykę Regera za »papierową«. Od roku 1907 przenosi się Reger z Monachium do Lipska jako profesor królewskiego konserwatoryum, na tem też stanowisku zaskoczyła go śmierć.

Jako pedagog, zaznaczył swą działalność, wydając podręcznik do nauki modulacyi (»Beiträge zur Modulationslehre«).

Jakiekolwiek miejsce wyznaczy historya twórczości Regera, współcześni muszą skłonić głowy przed wielkim pracownikiem i wielkim rozumem muzycznym. Niemcom ubył wielki człowiek, który wraz z R. Straussem potrafił podniebny lot muzyki niemieckiej utrzymać na tej linii, jaką jej zakreślił największy geniusz muzyczny J. S. Bach.

B. Raczyński.

Olbrzymie połowy ryb w Norwegii. Z Chrystyanii donoszą: Olbrzymie składy portowe w Bergen, Haugesund, Söndemör, Kristiansund i innych portach norweskich zawalone są wprost setkami tysięcy ton ryb, złowionych przez rybaków norweskich w czasie ostatnich połowów. Ryby te zakupione zostały przez rząd francuski i angielski, po niesłychanie wysokich cenach, ale są nieodebrane i w składach niszczeją.

Odznaczenia w armii. Srebrne medale I klasy za waleczność otrzymali: por. w rezerwie Eliasz Adler, kadet-aspirant Tadeusz Szantroch, plutonowi St. Wiśniewski, Klemens Strejny, jednor. ochotnik Ludwik Kaleta, kapral Antoni Krzempek — wszyscy w 13 p. p.

Porucznicy w rezerwie: Józef Czernohorski, Józef Perstinger, chorążowie w rezerwie Hugo Spitzer, Gustaw Tronius, kadeci w rezerwie Alfred Strasilla, Karol Ritter, Walerian Górski, St. Gaudyn, Alfons Heyer, Jan Kochanek, Piotr Szafran, Ignacy Slisz, gefrajter St. Binkowski, szeregowcy Wojciech Prociak, St. Kowalik, St. Gajda — wszyscy w 13 p. piechoty.

Plutonowy Franciszek Olejak, jednor. ochotnik, Wład. Dąbrowski, kaprale Ludwik Wolny, Jan Markiewka, Józef Bachowski, Jakób Zollmann, Rudolf Wawrzyk, gefrajtrzy Samuel Borger, szeregowcy Jan Kobylarczyk, Edward Kowalski, Jan Siwek, Jan Kościelny, Michał Wrona, Andrzej Grzebacz, Ludwik Bryndza — wszyscy w 56 p. piechoty.

Mianowania i odznaczenia. Inżynier Henryk Steger, Krakowianin, został zamianowany nadporucznikiem, równocześnie zaś za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem otrzymał »Signum laudis« na wstędze medalu waleczności.

Lekarz pułkowy dr Władysław Grabowicz przy kadrze 16 pułku obrony krajowej otrzymał tytuł i charakter lekarza sztabowego.

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE
(Uniwersytet sala XXXV.).

Wtorek, dnia 16 b. m., godz. 6—7, dr Odrzywolski: »Zagadnienie pracy«.

Środa, dnia 17 b. m., godz. 6—7, M. Falski: »Psychologia czytania«; godz. 7—8, M. Odrzywolski: »Zagadnienie pracy«.

Czwartek, dnia 18 b. m., godz. 6—7, M. Falski: »Psychologia czytania«; godz. 7—8, dr Odrzywolski: »Zagadnienie pracy«.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

We wtorek dnia 16 b. m.: »Judasz z Kariothu«; ostatni występ dyrektora Solskiego.
Środa, dnia 17 b. m.: »Pygmalion« Shawa.
Czwartek, dnia 18 b. m.: »Ciocia z Honfleur«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.
Wtorek: „Dama dworu".
Czwartek: „Nitouche".
Sobota: „Nitouche".

Dnia 6 maja 1916 roku o godz. 9½ rano odbył się w kościele OO. Karmelitów w kaplicy Matki Boskiej Cud.

ślub
p. HENRYKA WOJCIECHOWSKIEGO
z p. KSAWERĄ WRÓBLÓWNĄ.
3608

Dział ekonomiczny.

* **Sprawozdanie z targu krakowskiego na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 6 do 12 maja b. r. sprowadzono buhaji 67, wołów 19, krów 27, jałówek 54, razem bydła rogatego 167, cieląt 498, nierogacizny 581. Płacono za 100 kg. żywej wagi za 2 sztuki wołów II jak. od 370 do 390 K, przeważnie po 370 K; za 32 sztuki wołów III jak. od 300 do 345 K, przeważnie po 315 K; za 2 sztuki buhaji II jak. od 370 do 380 K, przeważnie po 370 K; za 28 sztuk buhaji III jak. od 250 do 350 K, przeważnie po 276 K; za 8 sztuk krów II jak. od 340 do 362 K, przeważnie po 354 K; za 47 sztuk krów III jak. od 264 do 335 K, przeważnie po 280 K; za 16 sztuk jałówek II jak. od 340 do 362 K, przeważnie po 354 K; za 20 sztuk jałówek III jak. od 260 do 314 K, przeważnie po 284 K; za 21 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 195 do 260 K, przeważnie po 240 K; za cielęta od 188 do 312 K, przeważnie po 250 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 480 do 600 K, przeważnie po 580 K.

Wobec zniżki cen zwierząt rzeźnych na poprzednich targach i zapasów bydła nieprzedanego poprzednio, handlarze doprowadzili w ubiegłym tygodniu mniej o 397 sztuk bydła rogatego, 431 cieląt i 698 sztuk nierogacizny. Z pozostałymi z poprzedniego tygodnia 112 sztukami niesprzedanego bydła rogatego, ogólny spęd tych zwierząt na targowicy wynosił 279 sztuk. Z tych wyprowadzono do rzeźni jako niesprzedane celem zabicia 80 sztuk, wołów zakupiło 50 sztuk, jako niesprzedane wyprowadzono 17 sztuk. W stajni targowicy pozostało do następnego targu 6 sztuk bydła rogatego. Z ogólnego spędu nierogacizny wołów zakupiło 183 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem krowy i jałówki były droższe o 6 do 12 K na 100 kg. żywej wagi, ceny cieląt pozostały niezmienione, nierogacizna zaś ponownie spadła w cenie o 20 K na 100 kg. bitej wagi.

* **O dodatkowe odszkodowania za konie.** Departament prasowy w prezydyum Rady ministrów przysyła nam następujący komunikat:

Na mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 9 lutego b. r., które ogłoszone zostało zarządzeniem dn. 11 lutego b. r., zmienione zostały postanowienia ustawy o dostarczaniu koni i wozów dla wojska w tym kierunku, że podczas przyszłej klasyfikacyi koni w czasie mobilizacyjnym (wojennym) oznaczenie wartości koni ewidencyjnych odbywać się będzie wyłącznie na podstawie szacowania z wyłączeniem poprzedniego ograniczenia, które polegało na tem, że władze wojskowe nie uwzględniały podrożenia koni w czasie wojennym. Rozporządzenie wymienione ogłoszone zostało do dnia 11 lutego b. r. włącznie do tych koni, które były już są klasyfikowane po dniu 11 lutego b. r., o ile nie działa wstecz. Mimo to napływają do władz wojskowych podania o dodatkowe podwyższenie cen koni, które były klasyfikowane przed 11 lutego b. r. dla celów wojskowych, a tak już przeciążają władze wojskowe, a petentów narażają na niepotrzebne wydatki, celem opłaty stempla i podania. Władze wojskowe wzywają interesowanych, ażeby takich podań nie wnosili, gdyż nie mogą one być wcale załatwiane.

Wojna.

Nota Austro-Węgier w sprawie storpedowania „Elektry".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 maja.

Ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło akredytowanym u dworu misyom sprzymierzonych i neutralnych państw pod datą wczorajszą notę słowną następującej treści:

C. i k. ministerstwo spraw zagranicznych 22 marca założyło stanowczy **protest przeciw storpedowaniu okrętu szpitalnego »Elektra« przez nieprzyjacielską łódź podwodną.** Nie był to jednak pierwszy wypadek. że nieprzyjacielska łódź podwodna na wodach austryackich zaatakowała pokojowe okręty. Już 22 lutego br. **łódź podwodna bez ostrzegania wystrzeliła torpedę na parowiec towarzystwa Ungaro-Kroata »Daniel Ernö«,** który zniszczeniu uszedł tylko dzięki zręcznemu manewrowi. Kapitan parowca zeznał pod przysięgą, że widział wyraźnie periskop łodzi powodnej. Dnia 28-go lutego br. łódź podwodna, której periskopu nawet nie widziano, również **strzeliła na parowiec »Zagreb« tegoż towarzystwa.** Okręt zdołał szybkim zwrotem ujść pociskowi. **Dnia 5 kwietnia ponownie łódź podwodna strzeliła do parowca »Daniel Ernö« także tym razem bez ostrzeżenia.** Pocisk wybuchł na skale nadbrzeżnej.

C. i k. rząd zajść tych, które szczęśliwym trafem nie wywołały żadnej szkody, nie podał dotąd do wiadomości publicznej, ograniczając się tylko do tego, że o zamachach, dokonanych 12 i 28 lutego, zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, który kilkakrotnie interweniował u mocarstw centralnych w sprawie kwestyj, wyłaniających się z wojny łodziami podwodnemi. Wobec mnożenia się ataków ze strony nieprzyjacielskich łodzi podwodnych na spokojne, wedle konwencyi haskiej, specyalnie chronione okręty i ze względu na okoliczność, że Stany Zjednoczone nie są zmuszone bronić się tak jak mocarstwa centralne przeciw osławionemu planowi wygłodzenia całego narodu, niszczenie okrętów pokojowych, które bezwarunkowo w niczem nie może się przydać nieprzyjacielowi do osiągnięcia celów wojennych, musi być przypisane jedynie jego ślepej żądzy niszczenia.

Ta interpretacya jest obecnie w pełni potwierdzoną przez **barbarzyński czyn, dokonany na parowcu austryackim »Dubrownik«.** — Okręt ten, należący do »Navigatione a Vapore Ragusea« **został 9 maja przed południem przez nieprzyjacielską łódź podwodną bez poprzedniego ostrzeżenia dwoma strzałami torpedowymi zniszczony.** Kiedy po pierwszym strzale osoby, znajdujące się na pokładzie, rzuciły się do łodzi ratunkowych, wybuchła druga torpeda i zniszczyła jedną łódź. Druga łódź z 16 osobami podążyła do lądu i zabrała po drodze 2 rozbitków. Wysłana z pomocą barka zabrała jeszcze kilka osób z morza. Na okręcie w chwili wybuchu pocisków torpedowych oprócz załogi, liczącej wraz z kapitanem 19 ludzi, znajdowali się podróżni w takiej samej liczbie, wśród nich dwóch gości, kilka kobiet i dzieci. **Troje zwłok kobiet, które zatonęły, już wydobyto i pogrzebano. Z załogi podróżnych brakło 4 osoby.**

Doniesienie Agencyi Stefaniego z 10 b. m. przyznaje fakt zatopienia tego okrętu, podając, że **zatopienia dokonała francuska łódź podwodna, przydzielona do włoskich sił zbrojnych.** Doniesienie dodaje, że parowiec był okrętem transportowym, wiozącym materyał wojenny. Szczegół ten jest czystym wymysłem i ma widocznie na celu usprawiedliwić zatopienie okrętu. Okręt »Dubrownik«, mały parowiec lokalny, o długości 51 metrów i 480 ton pojemności, naturalnie nie miał ani wojska ani materyału wojennego na pokładzie.

Tak samo ma się rzecz ze wszystkimi wyż wymienionymi parowcami. Zresztą załoga łodzi podwodnej, która wedle zwyczaju nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, podczas strzelania znajdowała się możliwie daleko i to pod wodą, nie mogła nawet stwierdzić, kto i co znajdowało się na pokładzie. Jeżeli podstępne ostrzeliwanie małego statku już samo przez się jest brutalnym aktem gwałtu, nie dającym się niczem wytłómaczyć, i stanowiącym hańbę dla ludzkości i prawa międzynarodowego, to wystrzelenie drugiego pocisku torpedowego na parowiec tonący, otoczony łodziami ratunkowemi, miało jedynie na celu nie dopuścić do ratowania osób, których życie mogło być łatwo uratowane. Postępowanie to daje się więc określić tylko jako rozmyślne morderstwo. Jeżeli rząd włoski w swoim komunikacie z pewnością z całą świadomością, że zawiadamia publiczność o haniebnym czynie, z naciskiem podkreśla, że czynu tego dokonał francuski statek wojenny, to odpowiedzialność za to spada także na rząd włoski, ponieważ ta łódź podwodna operowała w związku z siłami włoskiemi na morzu.

C. i k. rząd zakłada jak najostrzejszy protest przeciw powyższym zbrodniom, z którymi tylko te porównać się dadzą, których dopuściły się mocarstwa koalicyi w tej wojnie, i prosi ambasadę (poselstwo), by zechciała o tem swemu rządowi o ile możności szybko donieść.

W. ks. Mikołaj głównodowodzącym na froncie europejskim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Rotterdam, 16 maja.

»Times« donosi o zamianowaniu w. ks. Mikołaja głównodowodzącym rosyjskich sił zbrojnych na froncie europejskim.

Sanacya finansów Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 16 maja.

»National Tidende« donosi z Petersburga, że minister skarbu Bark w tym tygodniu wyjedzie do Paryża, gdzie konferować będzie z Ribotem. Obaj udadzą się następnie do Londynu gdzie odbędą konferencyę z Mac Kenną i Lloydem Georgem. Jak słychać, w tych konferencyach mają wziąć udział także finansiści amerykańscy.

Dnia 21 maja wysłannicy rządu rosyjskiego udają się do Paryża, dla wzięcia udziału w konferencyi finansowej państw. związanych sojuszem. Na czele delegacyi rosyjskiej, do której należy także kilku ministrów, stoi kontrolor państwa, Pokrowskij.

Zamach na Rasputina.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 16 maja.

Wiadomość o zamordowaniu Rasputina zdementowano oficyalnie. Mimo tego utrzymuje się pogłoska o prawdopodobnie nieudałym **zamachu na jego życie.**

Ofenzywa koalicyi na Bałkanie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Lugano, 16 maja.

»Secolo« donosi z Salonik:

Z pochodem wojsk koalicyi na Florinę i Seres rozpoczęła się pierwsza faza ofenzywy koalicyi. W wielu punktach stoją naprzeciw siebie wrogie wojska w odległości 4 kilometrów od siebie. Obecnie buduje się wszędzie nowe drogi dla artyleryi i trenu. Wojska serbskie, przewiezione na pokładzie francuskich i włoskich transportowców, gromadzone są w północnej części półwyspu Chalcydyckiego.

Grey o wojnie i pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 maja.

W rozmowie, którą sekretarz państwa Grey dnia 10 maja miał z przedstawicielem dziennika „Chicago Daily News" w Londynie, Grey oświadczył co następuje:

Dane przez Asquitha obietnice przywrócenia Belgii i Serbii będą dotrzymane, gdyż dotrzymany będzie traktat, że pokój zawarty będzie tylko w porozumieniu z naszymi sojusznikami. My i sojusznicy nasi walczymy o wolną Europę, o Europę, któraby była wolna nietylko od panowania jednego narodu nad drugim, lecz wolna także od hałaśliwej dyplomacyi i od niebezpieczeństwa wojennego, od ciągłego potrząsania szablą. Walczymy o równouprawnienie, o prawo pokoju i o cywilizacyę całego świata, wobec siły brutalnej, która nie zna żadnego ograniczenia i żadnej łaski.

To, czego pragną Prusy, jest hegemonią pruską. Prusy dążą do Europy uformowanej i opanowanej przez Prusy. Pragną usunąć wolność swoich sąsiadów i wolność nas wszystkich. — Oświadczamy, że życie wśród tych warunków jest niemożliwe do zniesienia. To samo oświadczają także Francya, Włochy i Rosya. Zwalczamy także ideę niemiecką o użyteczności, ba, nawet o uprawnieniu wojny zawsze wracającej. Pragniemy silnego pokoju w Europie i na całym świecie, pokoju, któryby był gwarancyą przeciw wojnie asymilacyjnej. Filozofia niemiecka ma tendencye nazywania trwałego pokoju deprawacyą i zarzuceniem bohaterskich własności rodzaju ludzkiego. Jeżeli taka filozofia ma pozostać rzeczywistą siłą, to byłoby trwałem zaniepokojeniem Europy, byłoby to ciągłem wzrastaniem zbrojeń i uniemożliwianiem rozwoju ludzkości w ramach kultury i humanitaryzmu. Sądzimy, że waśnie narodów można załagodzić innemi metodami, a nie przez wojnę. Takie inne metody są zawsze skuteczne, *jeżeli się tylko ma dobrą wolę po temu i nie ma się chęci zaczepki. My wierzymy w konferencye międzynarodowe.*

Grey wskazał następnie na stanowisko Niemiec, przeciwne odbyciu konferencyi w sprawie żądań austro-węgierskich, zgłoszonych pod adresem Serbii i zauważył, że sprawa ta mogła być przez zaproponowaną przez Anglię konferencyę lub przez haski sąd rozjemczy, według propozycyi cara, za tydzień załatwiona i nieszczęście byłoby zażegnane.

Na pytanie korespondenta, czy Grey wierzy, że państwa neutralne mogłyby dopomóc do zawarcia pokoju, odpowiedział Grey, że rady pokojowe, które są czystą abstrakcyą i nie czynią różnicy między prawem a bezprawiem, są w tej wojnie bezskuteczne. Grey z całą stanowczością zaprzeczył, jakoby przed wojną istniała jakakolwiek koalicya przeciw Niemcom, jakoby wojna została Niemcom narzucona.

Korespondent zapytał następnie o zdanie Greya o oświadczeniu niemieckiego kanclerza, że Belgia jest przedmurzem. Grey odpowiedział, że Belgia była przedmurzem między Niemcami a Francyą, chroniącem pokoju europejskiego. Ale Niemcy zapragnęły zdobyć i zniszczyć to przedmurze. Kanclerz państwa uznał, że nie miał słuszności, i przyobiecał, że Belgia będzie natychmiast przywrócona, skoro tylko cele wojskowe Niemiec będą osiągnięte. Obecnie kanclerz państwa powiada, że niema mowy o »status quo ante« ani na wschodzie ani na zachodzie, czyli innemi słowami niezawisłość Belgii byłaby stracona, podobnie jak niezawisłość Serbii i Czarnogóry, gdyby sojusznicy tym państwom nie dopomogli do podniesienia się. Na to wszystko mówimy Niemcom: Uznajcie zasadę, którą wyznają wszędzie ci, co kochają pokój: Dajcie narodowościom rzeczywistą wolność a nie tzw. wolność, jaką tyrania pruska ujarzmionym narodom przydziela jako jałmużnę! Naprawcie zadane krzywdy, o ile je naprawić można!

Grey podkreślił następnie, że zasadą polityki angielskiej w ostatnich latach było zapewnić dobre stosunki i kres położyć waśniom innych mocarstw. Zawarcie umowy z Francyą a potem Rosyą nie miało zamiaru nieprzyjacielskiego wobec Niemiec, ani wobec żadnego innego mocarstwa, torować miało tylko drogę do trwałego pokoju. Ze względu na twierdzenia niemieckie, że rzeczywistą przeszkodą pokoju jest Anglia, oświadczył Grey: Nikt nie pragnie bardziej pokoju niż my, lecz pragniemy pokoju, któryby stworzył sprawiedliwość i przywrócił poszanowanie prawa międzynarodowego. Francya, Rosya i Włochy nie potrzebują przymusu, by w wojnie wytrwały. Wiedzą one dobrze, dlaczego wojnę prowadzą, wiedzą, że walczą o to wszystko, co ich narodom jest drogiem. Ta świadomość dodaje im energii i czyni je niezwyciężonymi.

Ze strony niemieckiej pochodzą dwie enuncyacye: Jedna mówi, że my nie pozwalamy naszym sojusznikom zawrzeć pokoju. To twierdzenie zwraca się pod adresem państw neutralnych. Drugie twierdzenie znów powiada, że my rozważamy zamiar zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami i wydania naszych sojuszników na łaskę losu — to twierdzenie zwraca się pod adresem jednego lub drugiego z naszych sojuszników. Oba twierdzenia są nawskróś błędnemi.

W dalszym ciągu zapewniał Grey, że Niemcy dobrze wiedzą, iż Anglia nigdy nie myślała o niszczeniu wolności niemieckiej. Historya uczy, że nigdy despotyzmem i okrucieństwem powierzchownem nie można zabić duszy narodu. Nie chcemy — mówi Grey — robić takich głupstw wobec innych narodów. Sądzimy, że gdy kiedyś w łeb wezmą sny pangermanizmu o panowaniu nad światem, naród niemiecki sam zażąda nadzoru nad swoim rządem. W tem leży nadzieja stworzenia wolnej i narodowościowo niezawisłej Europy, gdyż demokracya niemiecka nie będzie knuła żadnych planów wojennych, jak to czynił militaryzm pruski. Jeżeli ludzkość w tej wojnie nie nauczy się unikać wojen, to cała wojna była daremną.

Następnie wskazał Grey na niemieckie metody wojowania i okrucieństwa niemieckie i oświadczył, że jeżeli wojna dalej musi się toczyć, to trzeba będzie stosować wszelkie możliwe środki niszczące, jakie tylko ludzkość może wynaleźć, aż pomysłowość ludzka doprowadzi do zguby ludzkości, której właściwie służyć powinna. Niemcy twierdzą, że ich kultura tak wysoko stoi, że nadaje im prawo narzucać ją reszcie świata. Mocarze pruscy, jak się zdaje, o pokoju mają tylko jedno wyobrażenie: myślą o pokoju żelaznym, któryby był przewagą niemiecką, narzuconą innym narodom; nie rozumieją, że człowiek wolny, że naród wolny raczej zginie, niż ugnie się przed taką pychą, i że nie może się skończyć wojna, aż ta pycha będzie złamana i poniechana.

Walka o Mezopotamię.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 16 maja.

Godne uwagi są informacye „Zuericher Tagesanzeigera" z frontu małoazyatyckiego **o ważnych ruchach wojsk tureckich. Decydująca walka o posiadanie Mezopotamii rozgrywa się bezpośrednio.**

Echa powstania irlandzkiego w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 maja.

Przedstawiciel Biura Wolffa w Nowym Jorku donosi telegramem iskrowym:

W Izbie reprezentantów przedstawiciel stanu Missouri wniósł rezolucyę, wyrażającą obawę narodu amerykańskiego z powodu skazywania na śmierć powstańców irlandzkich. Rezolucyę przekazano komisyi i nie przyszła ona pod obrady na plenarnem posiedzeniu.

Wedle depeszy waszyngtońskiej »Evening Post«, Anglia zraziła sobie swojem postępowaniem wobec Irlandyi wielu dotychczasowych swoich przyjaciół w Ameryce.

Groźba wojny Stanów z Meksykiem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Genewa, 16 maja.

Jak donosi „Matin", **w konflikcie amerykańsko-meksykańskim nastąpiło zaostrzenie.** Na wypadek wojny Francya obejmie opiekę nad **Amerykanami, osiadłymi w Meksyku.**

Ameryka za pokojem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Genewa, 16 maja.

Pisma paryskie notują doniesienia kablowe z Nowego Jorku, według których **powszechna opinia Ameryki skłania się za pośrednictwem na rzecz pokoju.** Nawet wrogi dla Niemców »New York Herald« przytacza artykuł »Evening Post«, który mówi o gotowości Ameryki do działania celem zawarcia rychłego pokoju.

Subskrypcye na IV pożyczkę wojenną

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 maja.

Według dzienników, rezultat subskrypcyi na czwartą austryacką pożyczkę wojenną, której termin wczoraj się skończył, chociaż trudno go jeszcze przejrzeć szczegółowo, w każdym razie jest nader korzystny.

»N. Fr. Presse« donosi, że instytucye emisyjne otrzymały wczoraj uwiadomienie, że upełnomocnione są przez zarząd skarbowy przyjmować subskrypcye także jeszcze poza dzień wczorajszy.

Przedłużenie terminu subskrypcyi.

Wiedeń, 16 maja.

Według prowizorycznego zestawienia, dokonanego wczoraj zgłoszenia na subskrypcyę czwartej pożyczki wojennej, osiągnęły mniej więcej tę samą sumę jak przy pierwszem liczeniu trzeciej pożyczki. Wiele zgłoszeń, zwłaszcza z prowincyi jeszcze nie jest w tem uwzględnionych. Dlatego liczyć się należy według doświadczeń, poczynionych przy prowizorycznych zestawieniach, ze znaczną podwyżką tej sumy ogólnej. Ponieważ nadchodzą jeszcze bez przerwy zgłoszenia do wszystkich miejsc, przyjmujących subskrypcye, ponieważ wiele subskrypcyj, dokonanych na podstawie pożyczek hipotecznych, zgłoszenia funduszów i korporacyj publicznych są jeszcze w toku, przeto miejsca przyjmujące subskrypcye zwróciły się do ministerstwa skarbu z prośbą o przedłużenie terminu subskrypcyi. Minister skarbu, uwzględniając te okoliczności przychylił się do ich życzenia i zezwolił, by **subskrypcye mogły się odbywać aż do wtorku 23 bm. włącznie.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 maja.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. Urzędownie donoszą: W czasie od 30 kwietnia do 6 maja br. stwierdzono w Galicyi 158 wypadków zasłabnięcia na ospę w 29 powiatach (65 gminach), na Bukowinie 5 wypadków a w innych krajach koronnych 82 wypadki ospy.

Śmierć posła na polu chwały.

Wiedeń. Jak jedna z korespondencyi parlamentarnych donosi, poseł do Rady państwa dr Wilhelm Pollauf, który z początku wojny jako nadporucznik audytor służył zrazu na terenie wojennym północnym, potem południowo zachodnim, podczas wczorajszego ostrzeliwania Gorycyi przez Włochów trafiony został granatem i poległ.

Ciągnienie losów kredytowych ziemskich.

Wiedeń. Ciągnienie 3 procentowych losów kredytowych ziemskich pierwszej emisyi 1880: główna wygrana 90.000 K padła na **serię 1048** nr 36.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. Biuletyn rosyjski z 14 bm.: Na południowy zachód od Ołyki ogień naszej artyleryi wywołał wybuch w bateryi nieprzyjacielskiej. Nad środkową Strypą nieprzyjacielskie oddziały próbowały zbliżyć się do naszego stanowiska. Za każdym razem zostały nasze ogniem odparte, przyczem wzięliśmy nieco jeńca.

Koalicya wobec Grecyi.

Ateny. (Reuter). Posłowie mocarstw koalicyi nie otrzymali żadnego uwiadomienia że ich rządy uważają kwestyę transportu wojsk serbskich za zakończoną.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby co wiedział o mojej córce **Julii z Szeronosów Pastuszkowej**, zamieszkałej w Warszawie przy ul. Aleje Jerozolimskie l. 137, raczy donieść pod adresem matki Maryi Szeronos, Kraków, ul. Poselska l. 16. — Pismo warszawskich proszę o przedruk. 3519 2 2

Żony architekta **Panczakiewicza**, internowanego w Taszkiencie, proszę o przyjęcie adresu. — Jan Mączeński, Przeworsk. 3584 1 3

Mapa terenu wojny z Rosyą (cały teren od Bałtyku po M. Czarne) w kolorach kor. 1.40. Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pocz. K 1.—. Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach K 1.—. Przesyłka 10 hal. (polec. 35 hal.), po otrzymaniu przekazem lub za zaliczką wysyła Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków. 3119 6 10

Zgubiono w piątek rano, 5-go b. m. w przechodzie ul. Dolne Młyny, Garncarska, Retoryka, złotą bransoletkę z brelokiem i datą. Uczciwy znalazca zechce odnieść na ul. Retoryka 5, parter, na prawo, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 3596 1 2

Zgubiono dokumenta wojskowe i inne papiery, opiewające na nazwisko Maks Reiser. Łaskawy znalazca zechce je zwrócić za wynagrodzeniem 10 K pod wymienionem nazwiskiem, ul. Józefa l. 31. 3590 1 2

Anna Ilnicka

żona Mikołaja, woźnego głównego urzędu cłowego w Krakowie, ma w Administracyi „N. Reformy" list od męża. 3588

Kawaler

lat 26, wolny od wojska, poszukuje zaraz posady pisarza dworskiego, wzgl. ekonoma. Posiada 7 lat praktyki biurowej. Ma również wolant i konia (3 lata, 16 miary), którego w razie przyznania posady mógłby wziąć z sobą i używać do robót, wzgl. do wyjazdu. Płaca bardzo skromna, ewent. tylko utrzymanie. Zgłoszenia pod B. W. 3 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3594 1 3

Inteligentna panna

Niemka, umiejąca dobrze szyć, poszukuje miejsca do dorosłych dzieci, tylko na wsi w domu obywatelskim. Zgłoszenia: St. Schering, Bielsko (Mühlgasse 16). 3175 1 3

Poszukuję

celem nabycia **willi w ogrodzie lub domu** (jednopiętrowego) **z ogrodem** dla jednej lub dwóch partyj w obrębie starego Krakowa. Oferty składać pod adresem: **„Wielkopolanin"** w Biurze ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 3593 1 2

3 pokoje

z kuchnią, ogródkiem, do parku miejskiego przytykające z komfortem urządzone od 1 lipca do wynajęcia, ewentualnie z urządzeniem. Podgórze, Wolska 4. 3595

Większe gospodarstwo rolne

w pobliżu Krakowa kupię zaraz albo w jesieni. Zgłoszenia pod **L. L. 10** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3537 1 2

Ekspedyentka

uzdolniona, posiadająca język niemiecki, znajdzie zaraz posadę w sklepie fabryki **A. Piaseckiego.** — Zgłoszenia w godzinach pom. 4—6 po południu w kantorze fabryki ul. Szlak 26. 3591 1 4

Fabryka słomianek

do opakowania flaszek, w Prądniku Białym, koło Krakowa. 3360 5 6

Potrzebny służący

młody, wolny od wojska, oraz **praktykant** z ukończoną IV kl. gimn., do **Bazaru krajowego,** Szewska 24. 3405 4 5

Każdą ilość

Kawy

surowej i palonej

w najlepszym gatunku 3500 2 0 sprzedaje

Wojciech Olszowski

Kraków.

DZWONKI

elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15. 3469 3 12

Leśnik

z ukończoną wyż. szkołą gosp. leśnego, wolny od wojska, starszy wolnego, poszukuje odpowiedniego zajęcia lub zastępstwa. — Zgłoszenia pod **„Leśnik 1234"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3573 1 3

Panna

z ukończonym II kursem sem. obejmie na czas wakacyi miejsce na wyjazd lub w mieście. Zgłoszenia pod **„Zofia E."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3581

Mieszkanie

4 pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienka gazowa, elektryka, II p., ul. Floryańska 18, II p. od 1 czerwca. Drugie mieszkanie w tymże domu: 4 pokoje frontowe, kuchnia, II p., od ul. św. Tomasza 18, do wynajęcia zaraz. 3545 1 3

Poszukuję mieszkania

z ogrodem (1 do 3 pokoi z przynależnościami) z umeblowaniem lub bez, ewentualnie tylko na czas miesięcy letnich. Zgłoszenia z podaniem ceny pod **„Mieszkanie z ogrodem 1883"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3572

Handel towarów korzennych

i pokoje do śniadań Marcelego Bursztyna w Limanowej przyjmie chłopca do praktyki. 3370 1 3

Polskich terminatorów

którzy chcą się nauczyć języka niemieckiego w Austryi i mają chęć do garncarstwa i stawiania pieców, przyjmie się w fabryce wyrobów glinianych Ferenczfy, w Baden pod Wiedniem. Na zapytania odpowiada się w języku polskim. 3551 1 4

1 lub 2

pokoje umeblowane, z kuchnią, potrzebne od 1 czerwca. Zgłoszenia: Sienna 2, Dr Szczepański. 3582 1 3

Do sprzedania

z wolnej ręki realność w Podgórzu, składająca się z dwóch domów przy ulicy Mickiewicza i Kalwaryjskiej, połączonych podwórzem. Bliższa wiadomość u właścicielki domu przy ul. Mickiewicza 28, II p. 3578 1 3

Niemka inteligentna

z doskonałem szyciem i krojem, poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia pod **„Arena"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3589 1 2

Apteka Łapińskiego

Kraków, ul. Krowoderska 74, przyjmie **asystenta (kę)** od 1 czerwca. 3402 3 3

Wagon obręczy

dobrych, laskowych, na beczki cementowe, 1000 wiązek po 120 sztuk, niezwijanych, po 2 K 20 h w stacyi załadowania, ma na sprzedaż Ludwik Chwałek, Putna (klasztor), Bukowina. 3398 3 3

Wyśmienite mydło „Unicum"

1 kg za K 3·50, tanie mydło do prania 1 kg za K 2·40 w każdej ilości wysyła za pobraniem dom wysyłkowy Ed. Krčil, Praga-Žižkov. Nr 361. 3410 6 10

Węgli

z rewiru dąbrowskiego dostarcza szybko 3419 5 5

J. SWIRCZEK

M. Ostrawa.

Do interesu fabrycznego

mającego z powodu odbudowy kraju wielkie widoki powodzenia, do którego wpłacono już udziały w wysokości $\frac{1}{4}$ części potrzebnego kapitału, poszukuje się jeszcze kilku udziałowców z kapitałem od 5000 do 20.000 koron. — Zgłoszenia pod **„Z. D. A. 40"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3505 2 2

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić: 6 sztuk czysto lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K. Sztukę 23 m kanafasu przewybornego, w rozmaity deseń, niebieskiego lub czerwonego, 80 cm szerokości 50 K. Sztukę 23 m kolorowej powłoczki na pościel, w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm szerokości, 78 K. 15 m płótna bawełnianego, przewybornego, bielonego, na prześcieradła i pod kołdry 180 cm szerokości 65 K. Sztukę czysto lnianego, bielonego, na najwytworniejszą bieliznę damską i męską, 80 cm szerokości 70 K. 6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich (słynna czeska robota ręczna) 36 K. 6 koszul męskich z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm 50 K. Próbki rozmaitych towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.** 2640 17 0

Pokój

umeblowany do wynajęcia od 15 maja. Wolska 21, I p. 3579 1 2

Inteligentna, młoda panna, na rządowem stanowisku, pragnie poznać mężczyznę poważnego, o pięknym charakterze i łagodnem usposobieniu, w wieku 38—45 lat, tylko emeryta lub wyższej rangi wojskowego inwalidę. Zgłoszenia pod M. H. 25 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3460 2 2

Panna z egzaminem państwowym i 5-letnią praktyką biurową, poszukuje posady na prowincyi. — Zgłoszenia pod **„Prowincya"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3381 6 6

Do sprzedania

maszyny stolarskie, w bardzo dobrym stanie, kombinowana heblarka, piła taśmowa, świdrownica do drzewa, toczak kołowy, transmisya z pasami i motorem o sile $8\frac{1}{2}$ konia. Wiadomość: Krowodrza, ul. Mazowiecka 71, II piętro, na lewo. 3378 3 3

Właściciele realności mieszkania bezpłatnie

wolne do wynajęcia zgłaszać do głównego biura wynaj. mieszkań, Szewska l. 5, J. Ropski, telef. 2248, lub kartką. 3322 5 10

Do większego dworu

na wieś potrzebni zaraz:
1) **Służący**, wolny od wojska.
2) **Praczka**, umiejąca bardzo dobrze prasować, męską bieliznę też. Dobre świadectwa wymagane. Zgłoszenia: A. Włodkowa, Kraków, ul. św. Filipa 25. 3374 5 5

Zmieni posadę

leśnik-buchalter, superarbitrowany legionista, zupełnie wolny od wojska, z egzaminem rach. państw., kilkuletnią praktyką lasową i biurową, obeznany gruntownie z gospodarstwem rolnem i leśnem, z prowadzeniem ksiąg gospodar. i t. d. Zgłoszenia pod „Krakus" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3239 3 3

250 kamienic

w Krakowie sprzeda **J. Ropski, Szewska 5.** 3243 7 8

Buchalterka

obznajomiona z buchalteryą amerykańską i gospodarczą, władająca językiem niemieckim, poszukuje zajęcia 2—3 godzin dziennie. Zgłoszenia pod **K. B.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3195 6 6

Poszukuje się

zdolnego zastępcy miejscowego za prowizyą i ewent. stałą płacą miesięczną. Zgłoszenia pisemne pod: Czerwiński, fach pocztowy 43, Kraków. 3442 3 3

Flaszki apteczne

na lekarstwa, **wyłącznie okrągłe,** poleca po cenach fabrycznych firma **G. Unger, Jasło,** ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 2947 11 12

Parkstrasse

Karlsbad

Westend

dom „British Hotel" Pension Wanda.

Pensyonat dyetetyczny **Wandy Marchlewskiej-Moser**, gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa polska. 3162 5 18

!! Niema drożyzny !!

bo 5 kg doskonałej marmolady kosztuje tylko 9 K lub 5 kg najlepszej 10 K, opłatnie stacya, za pobraniem. Obydwa rodzaje są bardzo dobrze słodzone. Dla kupców beczułki drewniane, zawierające 50—200 kg lub $12\frac{1}{2}$-kg. blaszanki bardzo tanio. **Juliusz Hahn, Komotów** (Komotau). 3160 6 6

Śliwowicę

także pewną ilość bardzo starej, w beczkach od 3—700-litrowych, ma do zbycia dla kupców 3234 6 6

Ludwika Schicka syn

fabryka likierów, soków owocowych, win owocowych i śliwowicy, **Schurz n/E.**

Leon Schickmann

pracownia haftów ręcznych, maszynowych i tamborowania, oraz magazyn robót ręcznych i zakład rysowniczy

Kraków, Grodzka 71, I p. vis-à-vis hotelu „Royal". 3449 3 3

Mężczyzna

lat 30, z wykształceniem uniwer. (doktor praw), przystojny, zdrowy i energiczny, obecnie urzędnik państwowy, ożeni się z panną lub wdową, której rodzice, posiadający większe przedsiębiorstwo przemysłowe, handlowe lub t. p. oddaliby jego prowadzenie zięciowi. Rzecz traktowana b. poważnie. Dyskrecya pod słowem honoru. Zgłoszenia list. pod „Produktywna praca" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3569 1 3

Sypialnia orzechowa

w bardzo dobrym stanie, prawie nowa, za niską cenę do nabycia, oraz leżak i dwa fotele ogrodowe, bardzo tanio do kupienia w

Publicznej Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski. 3535 2 3

ZWYCIĘSTWO

na całej linii

Sukcesy sztuki kulinarnej już się dają odczuwać przez najnowszy produkt marki **„Sidonia"**

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne. **Wyrób krajowy.** 3191 4 10

Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal. Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincye uskutecznia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Zgłoszenia sprzedaży i chęci **kupna majątków** ziemskich, oraz **pośrednictwo** w uzyskaniu **pożyczek w Gal. Woj. Zakładzie kredytowym,** urzędującym w Krakowie, przyjmuje i ułatwia:

Bank Ziemski w Krakowie

Stow. z ogr. por.

ulica św. Marka l. 8. 3575 1 3

Administracya dóbr księcia H. Radziwiłła

ma do wydzierżawienia 15 morgów sadu owocowego (owoce) na rok 1916 w Aleksandrowicach i Kleszczowie. — Poczta Balice koło Krakowa. 3586 1 4

Mydła, fasoli

we wszystkich gatunkach dostarcza tylko całemi wagonami. — **Oskar Bichterle, Bielsko.** 3150 8 0

Fortepian dobrej marki koncert.

z płytą met., palisandr., inkrust. brązami, rogi jelenie ładne, biblioteka b. ładna dęb., jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe, używane i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant, po przystępnych cenach w składzie mebli

M. Teleszniczka, ul. Floryańska l. 49, I p. 3490 3 5

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

we własnym domu przy ul. św. Jana l. 14

przyjmuje wkładki na oszczędność i oprocentowuje po 5% od sta od dnia złożenia.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Godziny urzędowe dla stron od g. 4—6 po południu 2497 13 15

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 cm** długiemi **czarodziejskiemi** włosami; osiągnęłam je wskutek **14-miesięcznego** używania mej **przezemnie samą** wynalezionej pomady. Jest ona uznana za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, do przyspieszenia ich porostu, do wzmocnienia podłoża, przyspiesza u **mężczyzn** bujny silny porost brody i już po krótkiem używaniu nadaje tak włosom głowy jak i brody naturalny **połysk i bujność** i chroni je od przedwczesnej **siwizny** aż do bardzo późnego wieku. — **Cena tygielka 4·—, 6·— i 10·— K.** Wysyłka pocztą co dzień po otrzymaniu należytości lub zaliczką na cały świat z fabryki:

Anna Csillag, Wiedeń, I., Kohlmarkt 11.

Tam też należy przesyłać wszelkie zlecenia. 2598 13 16

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72. hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 53 0

Czego dziecko chce?

lalki, ale takiej, żeby się nie rozbiła i by ją czesać można. Nasza specyaln.: lalki skórzane i z materyi z blasz. głow. i wł. do czes. lalki z porc. gł., mówiące „mama" i lalki w krak. strojach. **Największy skład lalek wszelkiego rodzaju i wyrobu.** Dla małych dzieci prakt., a obecnie najtańsza lalka z materyi z gł. blaszan. i prawdz. wł., wielk. 31 cm 4 K, 37 cm 5·50, 42 cm 6·50. Łóżeczka, kołyski, zabawki dla lalek i dzieci w wielkim wyborze. Fabryka lalek. Kraków, ul. Wolska 1A. Cennik na lalki wysyła. 3082 9 10

Najlepsze źródło nabycia gotowej pościeli z dobrych czeskich pierzy!



Wsyp z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm. mającemi, z nowych, miękkich, trwałych pierzy 24 K, z półpuchu 28 K, z puchu 32 K i 38 K, sama pierzyna 16 K, 18 K, 20 K i 22 K, sama poduszka 5 K, 5 K 50 h i 6 K, pierzyny wielkie 200×140 cm. 22 K, 24 K, 26 K i 28 K, z pierzem białem 34 K, poduszka do tego 90×70 cm. 6 K 50 h, 7 K 20 h i 7 K 50 h. 5 kg. nowego, dobrego, szarego pierza, wolnego od prochu 15 K, lepszego 17 K, białego 20 K, 24 K i 30 K, białego jak śnieg 36 K, przewybornych dartych pierzy 45 K, 5 kg. niedartych pierzy (skubanki) z żywych gęsi 26 K i 30 K, białego puchu $\frac{1}{2}$ kg za 6 K 50 h, najlepszego puchu z piersi 7 K 50 h za $\frac{1}{2}$ kg., szarego puchu $\frac{1}{2}$ kg 3 K 50 h i 4 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. — **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych w Czechach.** 3189 3 5

Pomocnik handlowy, z działu korzenno-śniadańkowego, władający językiem polskim, czeskim, niemieckim, poszukuje posady od 15 czerwca. Zgłoszenia list. pod **Bronisław K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3423 3 3

Dwa frontowe pokoje

z kuchnią, z komfortem, na wysokim parterze do wynajęcia od 1-go czerwca 1916. — Wiadomość: ulica Szlak 11, III p. 3519 2 3

Maszyna do pisania

systemu „Royal Standard", w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Royal 555" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3513 3 3

Ekonom

kawaler, lat 34, Polak, Dublańczyk, uwolniony teraz od wojska, poszukuje zajęcia jako ekonom, rządca, magazynier, adjunkt gospodarski i t. d. Obsługuje samoistnie maszyny parowe i pługi motorowe. Zgłoszenia: W. Gielmuda, Brusno Nowe (powiat Cieszanów, Galicya). 3532 2 2

Poszukuję zastępcy

na miesiąc lipiec za wynagrodzeniem 900 K i wolna praktyka. **Dr Kazimierz Miszke** w Jaworznie, lekarz Kasy brackiej. 3534 3 3

Uczeń

z ukończoną I lub II klasą gimnazyalną, Polak, słusznego wzrostu, zdrowy i miłej powierzchowności zostanie zaraz przyjęty na praktykę do handlu materyałów, farb i perfumeryi. Zgłoszenia: Jan Porębski w Stryju. 3421 3 3

Poszukuję od 1 lipca

na wieś **studenta** z VII—VIII kl. gimn. do przerobienia IV kl. normalnej z chłopczykiem i przygotowania do gimnazyum, oraz **osoby 35—40 l.,** znającej się na kuchni i gospodarstwie domowem i wiejskiem. — Zgłoszenia z podaniem warunków do Eleonory Walaszkowej w Bochni, folwark pod „Kampią". 3528 3 3

Agronomicznej

lub leśnej praktyki poszukuje młody człowiek. B. Bajdecki, Zakopane, w. Orcio. 3458 4 7

Kupię dom

ewentualnie z ogrodem, w Krakowie lub okolicy. Podać bliższe szczegóły pod **„Radwan"** do Administracyi „Nowej Reformy". 3448 2 2

420 puszek

à $\frac{1}{2}$ kg pomidorów (Sauce) **160 puszek** à $\frac{1}{2}$ kg pomidorów (Sauce) razem 185 kg **okazyjnie do sprzedania.** Zgłoszenia pod S. G. przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska l. 9. 3522 2 3

Jest na sprzedaż

kocioł żelazny gorzelniany i kuchnia żelazna holenderska. Zarząd dóbr Przyborowie, Grabiny. 3521 2 3

Dom spedycyjny

Vorzimmer i Ska

w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1

poszukuje z dniem 1 lipca b. r., ewent. wcześniej, rutynowanej buchalterki, oraz korespondentki polsko niemieckiej. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw przesyłać do Administracyi „N. Reformy" pod **3516.** — Poszukujemy również praktykanta z ukończoną szkołą wydziałową lub niższą realną lub też gimnazyalną. Nieodpowiednie zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 3516 2 3

Poszukuje się

do kupna i zamiany kilkunastu domów, will, majątków ziemskich i folwarków. Wiadomość w Administracyi „Gazety Mieszkań", Karmelicka 15, parter. 3506 2 3

Truskawiec

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi

otwarty jak zawsze i w bieżącym roku przez 3 sezony od 15-go maja do końca września.

Kąpiele solankowe, słono-siarczane, gazowe, borowinowe i mułowe.

Wody do picia słone, słono-gorzkie, oraz słynna moczopędna Naftusia.

Kolej, poczta, telegraf, telefon.

Znakomicie zorganizowana aprowizacya Zakładu zapewniona.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela odwrotną pocztą Zarząd zdrojowy. 3474 3 20

Panna uczęszczająca do biura lub do zakładów naukowych, znajdzie mieszkanie z całem utrzymaniem przy inteligentnej osobie pod bardzo przystępnemi warunkami. Zgłoszenia: ul. Wygoda 11, parter, drzwi na prawo. 3533 3 3

Słuchacz Uniw. Jagiell.

udziela lekcyj. Specyalność matematyka. Zna język hebrajski. Nowy Plac 9, II p., u Seife. 3540 2 2

Resztki okazyjnie

z Wiednia przywiozła i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 3155 3 4

Kupię domek

z ogródkiem, w Wielkim Krakowie. Zgłoszenia list. pod **Zajdzik Jan** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3542 2 2

Lando

zupełnie nowe do sprzedania. Wiadomość u kowala, ul. Helclów 13. 3536 2 3

Kucharka

bardzo zdolna, z długoletniemi świadectwami z dobrych domów, poszukuje miejsca od 1 czerwca, najdalej lipca. Chętnie przyjmie miejsce w Zakopanem. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Andrychów. 3549 2 3

Kupię kamienicę

dobrze się rentującą w cenie powyżej 300.000 K. Oferty z wyłączeniem pośredników pod „Z" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 3467 3 3

Poszukujemy

buchaltera (lub buchalterki), obznajomionego z działem automobilowym, z dokładną znajomością języka niemieckiego, piszącego na maszynie. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia list. pod **„Buchalter 3"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3511 2 3

Zmiana lokalu.

Zawiadamia się P. T. Publiczność, iż fabryka pończoch zostaje przeniesioną od 15 maja b. r. z pod l. 4 do lokalu frontowego naprzeciw pod **l. 9 ul. Szewska.** Poleca nadal swe wyroby pończoszkowe.

Z poważaniem: **Fabryka pończoch, ulica Szewska 9,** lokal frontowy. 3496 3 3

Ziemniaki

jadalne hurtownie i częściowo sprzedaje Lewicki, Bracka 9. 3437 3 3

Obrazy

oryginały wybitnych malarzy, do sprzedania. Kraków, ul. Lubicz 3, 1 piętro. 3509 2 6

Służącego

umiejącego froterować, poszukuje firma Cohn i Liebeskind. Zgłoszenia w mieszkaniu. Bernardyńska 11, II piętro, 2—3. 3543 2 2

Nagrobki

Zakład kamieniarski

Hochstim, Sternberg i Frucht

Kraków, Starowiślna 10

posiada wielki wybór gotowych pomników z granitu, marmuru itd. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. — Projekta i kosztorysy bezpłatnie. 3451 4 10

Jakób Reich

fabryka korków w Krakowie, Grodzka l. 71. 3450 5 10

Piegi

usuwa niezawodnie tylko prawdziwa **Dra Stenzla Wschodnia pasta piękności** (Benignina), słoik 1 K 50 h. — Do nabycia w każdej większej aptece lub drogueryi. — Pocztą wysyła **Apteka Dra Stenzla w Kołomyi.** 2816 0 10

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, podr. dla wojsk., atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 3093 8 10

Obiady

mięsne po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa" od 12—3 g., **ul. Sławkowska 14, I p.** 3096 10 12

Filozofka

z maturą gimnazyalną, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Chętnie wyjedzie na wieś. — Zgłoszenia pod **K. M.,** Krościenko obok Chyrowa. 3175 3 3

Nauczycielka

wdowa z dziesięcioletnią dziewczynką, zajmie się chętnie dziećmi i gospodarstwem na wsi podczas wakacyi za utrzymanie. Zgłoszenia pod O. B. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3558 2 2

Pasztet wątróbkowy

w puszkach po $\frac{1}{4}$ kg, pocztówką 8 puszek franco za 22 K, za zaliczką lub po nadesłaniu gotówki, wysyła St. Wielowiejski, Berno, Adlergasse 3, Morawy. 3550 2 5

Dzierżawę

50-morgowego folwarku w mieście, gdzie są wyższe szkoły, odstąpię. — Zgłoszenia pod **„C. 54"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3555 2 5

Rządca dóbr

kawaler, lat 28, z wykształceniem uniwersyteckiem, wolny od wojska, z dłuższą praktyką w pierwszorzędnych majątkach, z najlepszemi rekomendacyami, poszukuje posady zaraz w większym majątku lub samodzielnego zarządcy. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Feliks Ruciński, Nowy Sącz 2 (dworzec). 2693 6 6

Poszukuję bony umiejącej dobrze szyć, łatać, cerować, umiejącej postępować ze sercem dzieci i chcącej pracować przy nich. Odpisy świadectw pożądane. Romanowska, Potok, p. Krosno. 3547 2 4

Wierzchowiec

wałach, 162 wysoki, 4 lata, dobrze ujeżdżony, bez wady, oraz **kompletny rząd** na konia do sprzedania. Wiadomość u portyera w Grand Hotelu. 3561 2 2

Manipulantka buchalteryjna

pisząca na maszynie, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„M. T. 20"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3269 3 3

Poszukuje się

rutynowanego **magazyniera** dla kopalń naftowych, obznajomionego gruntownie z manipulacyą w tym dziale. Tylko kandydaci zupełnie wolni od wojska mogą być uwzględnieni. — Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków, oraz curriculum vitae wnosić należy do Dyrekcyi kopalń Hanowersko-Galicyjskiego Gwarectwa naftowego „Potok", poczta Krosno. 3461 3 3

Inżynier

mechanik, z praktyką w najpoważniejszych firmach Królestwa Polskiego, Austryi i Węgier (specyalność: budowa i normalizacya kotłów wszystkich systemów), obznajomiony z masową fabrykacyą, poszukuje posady w biurze lub w ruchu — także jako kierownik kotłowni — w kraju. Od powinności wojskowej zwolniony. Tadeusz Brorz, Budapeszt 56, VI Bez. Váci ut. 109 I em. 9 ojt. 3556 2 2

Kupię willę

nie wielką, solidnie zbudowaną, drewnianą lub murowaną, z dużym ogrodem, urządzonym lub nie, albo **dworek** z parkiem lub ogrodem, po rozparcelowanym obszarze dworskim — w pięknej, malowniczej okolicy, obok lasu i rzeki, tylko w zachodniej Galicyi, najchętniej nad rzekami Sołą, Skawą, Rabą, Dunajcem lub Popradem. Dokładne wiadomości, z podaniem wszelkich szczegółów i ceny, przesyłać pod adresem: Oddział straży bezp. kolej Skawice, o. p. Mucharz. 3558 2 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Keżner, Bracka 5** 3249 7 20

Agenci

i osoby prywatne, mające rozległe znajomości, zarobią lekko miesięcznie 300—500 koron przez sprzedaż w Austryi dozwolonych losów i papierów wartościowych. Listowne zapytania: G. Braun, Budapeszt, Elisabetring 42. 3429 2 3

Ożeni się

urzędnik lat 30, z panną przystojną, o wybitnej inteligencyi. Zgłoszenia pod **„777"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3481 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 19. Rządca drukarni L. K. Górski.